№ 8 Rok XVI. ...ocławek, środa 12 stycznia 1938 r. Cena 10 gr.

...ress Kujawski

Red... ...y Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt ...nezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

REALIZM TRIUMFUJE

Poznań, 11. 1.

Z całą otwartością przyznał min. Józef Beck we wczorajszym ekspose. że Liga Narodów znajduje się w przededniu kompletnego bankructwa. Nie to oświadczenie jest wszakże szczególnie doniosłe. Ważniejsze bodaj jest stwierdzenie, iż na tę ewentualność oddawna byliśmy przygotowani. że potrafiliśmy zabezpieczyć się od zaburzeń w genewskiej instytucji, że dziś nawet poza jej ramami możemy załatwiać obchodzące nas na forum międzynarodowym sprawy.

W kierunku uniezależnienia się możliwie maksymalnego od zmiennych koninktur nad Lemanem od lat sterowała polska polityka zagraniczna. Ostrożną, acz niemniej stanowczą akcję w tym kierunku prowadził w myśl bezpośrednich dyrektyw Marszałka Piłsudskiego min. Beck. I dlatego nie jesteśmy dziś niczym zaskoczeni. Zarówno nasze sojusze z Francją i Rumunią, jakoteż pakty nieagresji z Rzeszą i Sowietami nie tracą nic na wartości, gdy nad Genewą zbierają się ciężkie chmury.

Oczywista nie wyrzekamy się szerokiej współpracy międzynarodowej. Stoi przed nami szereg zagadnień, których właściwe rozwiązanie wymaga rzeczowego, rzetelnego współdziałania licznej plejady narodów. Zagadnienia te — natury gospodarczej, finansowej, społecznej poniekąd — wolelibyśmy naturalnie ujmować na płaszczyźnie Ligi Narodów.

Nie pozwolimy natomiast wciągnąć się do żadnych awantur „ideologicznych". „Miałem możność przedstawić niemożliwość — mocno oświadczył min. Beck — jaką byłoby dla nas przyłączenie się do bloków doktrynalnych lub uczynienie z naszego państwa instrumentu polityki, której cele i środki nie byłyby przez nas samych jasno określone". A wiadomo że „niektóre czynniki chciałyby widzieć Ligę przede wszystkim jako instrument, zwrócony przeciw t. zw. państwom totalnym. Uderzające jest, że te same czynniki chcą jakoby stotalizować życie międzynarodowe drogą tej samej Ligi Narodów". Otóż Polska nie zgodzi się ani na wciągnięcie do jakiejś akcji przeciw państwom typu „faszystowskiego", ani tembardziej nie pozwoli, by użyto jej za narzędzie do „glajchszaltowania" ustrojów wewnętrznych poszczególnych państw wedle kominternowskiej recepty fronto-ludowej, zamaskowanej frazesami o „demokracji". Będziemy postępować zgodnie z nakazami własnej racji stanu — ale ani kroku nie pójdziemy za najpiękniejszymi choćby mirażami.

Stojąc zdecydowanie na płaszczyźnie realizmu, nie omieszkał min. Beck podnieść kwestii emigracji żydowskiej, podkreślając, iż „zagadnienie to zresztą wyrosło poza ramy lokalne i stało się sprawą europejską". „Europejską" nie w tym naturalnie znaczeniu, iż we wszystkich krajach europejskich synowie Izraela mają podnosić wrzask dlatego, że Polacy emancypują się gospodarczo i nakłaniają niearyjskich współobywateli do szukania siedziby gdzieindziej. „Sprawą europejską", ponieważ wszystkie państwa — te szczególnie, gdzie żydostwo ma duże wpływy i bogactwa — pomóc nam winny w przesiedlaniu nadmiaru ludności żydowskiej. W tym też sensie interesuje nas rozwój sytuacji w Palestynie i wogóle praca Ligi w zakresie zagadnień emigracyjnych.

Ekspose min. Becka posiada jedną znamienną lukę: nie zawiera żadnej wypowiedzi co do stosunków z Litwą i Czechosłowacją. Owo demonstracyjne milczenie ma bardzo głęboką wymowę. Stwierdza bowiem w najjaskrawszej formie złą wolę naszych „bratnich" sąsiadów. Mimo wielu ofert z naszej strony, wielu wysiłków ku pozytywnemu uregulowaniu współżycia z tymi państwami nie nastąpiła żadna poprawa na tym polu. W takiej sytuacji stajemy wobec alternatywy: albo zmusić niesfornych sąsiadów do innego traktowania sprawy, albo też odczekać na inną koniunkturę międzynarodową. Rzecz jasna, trzeba wybrać — jak to uczynił min. Beck — to drugie wyjście.

Jest niewątpliwie w polityce zagranicznej szereg fragmentarycznych spraw, które społeczeństwo chciałoby potraktować inaczej, niż to robią oficjalne czynniki. Niemniej jednak linia ogólna tej polityki zgodna jest z opinią trzeźwych patriotów. Opiera się ona bowiem na realiźmie, i w myśl wskazań Wielkiego Marszałka jest wytyczną działań min. Becka. Na realiźmie, który tryumfuje w obliczu rozpadających się w gruzy iluzyj pacyficzno-ligowych (eb)

Płk Adam Koc ustąpił

Szefostwo O. Z. N. objął Gen. St. Skwarczyński

Pożegnalny okólnik organizacyjny P. Pułk. Koca do OZN.

Warszawa, 11. 1.

W ub. poniedziałek płk. Adam Koc wydał następujący okólnik organizacyjny do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Dnia 21 lutego r. ub. zainicjowałem powołanie do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego, na podstawie deklaracji ideowo-politycznej, formującej cele i zadania, mogące skupić w ramach zorganizowanego działania wysiłki wszystkich rzetelnych Polaków w służbie szeroko pojętego hasła obrony państwa.

Słowa Naczelnego Wodza, wypowiedziane dnia 24 marca 1936 r. wskazujące na konieczność zjednoczenia wysiłków narodu w pracy twórczej — wywołały potężne echo. Głęboko zapadły w poczucie społeczeństwa, zatargały sumieniem narodowym Polaków.

Wódz Naczelny wypowiedział swe doniosłe słowa na walnym zjeździe Związku Legionistów. Nałożył na nich obowiązek inicjatywy, gdy — mówiąc, że hasło obrony państwa jest, jakby łańcuchem przytwierdzonym do Polski, oświadczył: „Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, ojczyźnie, czy państwu, jak kto woli".

W słowach powyższych widziałem dla siebie upoważnienie i jednocześnie nakaz dla siebie, jako komendanta naczelnego Związku Legionistów. Pracę podjętą prowadziłem aż do dziś dnia wedle mego sumienia i najlepszej woli, mając świadomość wagi tej pracy i mej odpowiedzialności. Ale to właśnie poczucie odpowiedzialności stało się podstawą mej dzisiejszej decyzji ustąpienia ze stanowiska szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego i przekazania kierownictwa jego prac w inne ręce.

Zły stan zdrowia staje się nieprzezwyciężoną przeszkodą fizyczną, która nie pozwala mi włożyć w prace OZN tak pełnego wysiłku, jakiego one wymagają. Nie mogę w sumieniu swoim przemóc poczucia, że mój stan zdrowia mógłby zaważyć ujemnie na rozwoju akcji zjednoczenia narodowego.

Wobec tego przekazuję moje funkcje w wypróbowane i pewne ręce generała Stanisława Skwarczyńskiego, dawnego towarzysza broni, wespół z którym niejedną też prowadziliśmy pracę ideową w realizacji woli i wskazań Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Dziękuję szczerze i serdecznie moim współpracownikom na wszystkich szczeblach organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Niech mi wolno będzie szczególnie gorące słowa skierować do tych szeregów społeczeństwa polskiego, które na hasło zjednoczenia narodowego odpowiedziały odzewem nie tylko zrozumienia, lecz i pełnej gotowości.

Składając szefostwo OZN w ręce gen. Stanisława Skwarczyńskiego i stojąc niezmiennie przy ideach i celach Obozu — chcę powrócić do słów, wypowiedzianych na wstępie deklaracji ideowo - politycznej OZN z dnia 21 lutego r. ub. Brzmiały one: „Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku".

Moje niezłomne przekonanie wyrażone w słowach powyższych pozostaje niezachwiane tak samo, jak całkowita pewność, że idea zjednoczenia narodowego, jako prawda rzetelna musi odnieść wspaniałe zwycięstwo.

(—) Adam Koc.

* * *

Przekazanie szefostwa O. Z. N. przez pułk. Adama Koca gen. Stanisławowi Skwarczyńskiemu jest wydarzeniem wielkiego znaczenia.

Wagę doniosłości tej zmiany podnosi to, że nowy Szef O. Z. N. do wczoraj jeszcze pozostawał w służbie liniowej. Z woli Naczelnego Wodza przeniesiony został w stan nieczynny. Z woli Jego objął nowe obowiązki.

Na poniedziałkowej audiencji u Marszałka Rydza Śmigłego w obecności pułk. Z. Wendy, Szefa Sztabu O. Z. N., podsekretarza stanu Paciorkowskiego, i pułk. B. Miedzińskiego dokonał się symboliczny akt przekazania funkcji z rąk Adama Koca gen. St. Skwarczyńskiemu.

Na nowego Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego spłynęło całe zaufanie Wodza Naczelnego, ale też aktem zarówno wyboru na to stanowisko jednego z zasłużeńszych oficerów armii, marsz. Rydz Śmigły podkreślił jeszcze raz wagę jaką przywiązuje do prac O. Z. N. i też programowych deklaracji lutowej.

Konsekwencja ciągłego wskazywania na potrzebę zjednoczenia narodu, objawiana przez Marsz. Śmigłego - Rydza, dziś dla nikogo już nie może budzić wątpliwości.

* * *

Gen. St. Skwarczyński jest bratem ś. p. Adama, b. szefa biura społeczno-politycznego P. Prezydenta Rzplitej, jednego z najwybitniejszych ideologów polskiej myśli politycznej.

* * *

Płk. Adam Koc w erze nowego okresu naszego życia politycznego zapisał się jak najlepiej. Dał deklarację lutową. Stworzył zręby organizacyjne. Dziś jedzie ratować zniszczone zdrowie na kilkomiesięczny wypoczynek w jednym z uzdrowisk w kraju. Nadal jednak swe siły i pracę oddał do dyspozycji gen. St. Skwarczyńskiego.

Życiorys gen. St. Skwarczyńskiego

Stanisław Skwarczyński urodził się w r. 1888 we wsi Wierzchnia pow. kałuskiego (woj. stanisławowskiego) z ojca ś. p. Wincentego i matki ś p. Marii z Gnoińskich.

Od wczesnego dzieciństwa przebywa we Lwowie, wychowywany przez matkę i starszego brata ś. p. Adama, późniejszego zasłużonego działacza niepodległościowego i wybitnego publicystę. Ojciec osierocił go bowiem, gdy był on małym dzieckiem.

Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie odbywał studia na wydziale architektury Politechniki Lwowskiej.

Od wczesnych lat młodzieńczych Stanisław Skwarczyński brał czynny udział w organizacjach niepodległościowych, początkowo jako uczeń na terenie gimnazjum, a następnie jako student w stowarzyszeniach akademickich. W r. 1908 wstąpił do Zw. Walki Czynnej. Do wybuchu wojny światowej pozostawał w szergach Związku Strzeleckiego. Z tego okresu pochodzi jego pseudonim polityczny „Mały", ponieważ St. Skwarczyński już jako młodociany uczeń gimnazjum dał się poznać w pracy organizacyjnej. Brat Stanisława śp. Adam miał pseudonim polityczny „Stary".

Rok 1914 zastaje Stanisława Skwarczyńskiego we Lwowie, skąd specjalnym rozkazem wraz z bratem śp. Adamem i obecnym generałem Bończa - Uzdowskim powołany zostaje do Krakowa, gdzie pełni początkowo funkcje komendanta Oleandrów po wymarszu kompanij kadrowej i innych oddziałów, następnie w tymże roku odkomen

derowany zostaje na front, początkowo do kompanii saperów przy 1-ej Brygadzie, a następnie jako podporucznik do 6-go batalionu. Przebywa w 6-ym baonie aż do bitwy pod Krzywopłotami, gdzie zostaje ranny.

Powraca na front w r. 1915 nad Nidę i zostaje w randzie porucznika dowódcą kompanii 5-go baonu. Od tej chwili przebywa stale na froncie biorąc udział w walkach 1-ej brygady. Po kryzysie przysięgowym w Legionach wcielony zostaje do armii austriackiej. Władze austriackie degradują porucznika Legionów St. Skwarczyńskiego do rangi feldwebla wojsk austriackich i jako podejrzanego pod względem politycznym, trzymają w etapach frontu włoskiego nie wysyłając na linię bojową.

W tym czasie Stanisław Skwarczyński zajmuje się organizacją Legionistów i Polaków - żołnierzy armii austriackiej.

W sierpniu 1918 r. St. Skwarczyński ucieka z armii austriackiej i melduje się do pracy w POW. u ówczesnego komendanta POW. w Warszawie, Adama Koca. Otrzymuje przydział jako komendant P. O. W na okręg Łódź. Tam organizuje P. O. W i bierze udział w rozbrajaniu Niemców.

Po sformowaniu 28 pp. (późniejszego pułku strzelców kaniowskich) obejmuje trzeci baon tego pułku i w lutym 1919 roku udaje się z batalionem na front cieszyński, gdzie walczy pod Skoczewem z Czechami.

Z tymże batalionem bierze udział w akcji i zajęciu Białegostoku a później w walkach w Małopolsce Wschodniej aż do zakończenia działań wojennych na tym terenie.

W sierpniu 1919 r. ówczesny kpt. Skwarczyński przeniesiony zostaje na stanowisko dowódcy baonu zapasowego 5 pp. a z wiosną 1920 r. obejmuje na froncie dowództwo 2-go batalionu 5 pp., biorąc udział w wyprawie kijowskiej.

W bitwie pod Borodianką dowódca 5. p. major a późniejszy gen. śp. Dobrodzicki zostaje ciężko ranny. Stanisław Skwarczyński obejmuje dowództwo 5 pp. i z kolei również zostaje ranny w bitwie pod Gorodnicą. Po miesięcznym pobycie w szpitalu obejmuje z powrotem dowództwo 5 pp. Na stanowisku tym pozostaje do końca wojny polsko - bolszewickiej a później do grudnia 1926 roku.

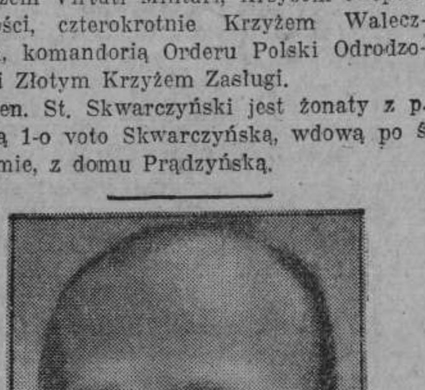
W maju 1926 r. pod rozkazami marszałka Józefa Piłsudskiego bierze wybitny udział w przewrocie majowym.

W grudniu 1926 r. obejmuje dowództwo piechoty dywizyjnej 3-ciej dywizji a w jesie 1928 r. zostaje dowódcą tej dywizji. W r. 1930 przeniesiony zostaje na stanowisko dowódcy 1-ej dywizji.

Gen. St. Skwarczyński, o ile mu na to pozwalała służba wojskowa, brał czynny udział w życiu społecznym. W Wilnie zajmował stanowisko prezesa Zw. Legionistów.

Gen. St. Skwarczyński odznaczony jest krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, komandorią Orderu Polski Odrodzonej i Złotym Krzyżem Zasługi.

Gen. St. Skwarczyński jest żonaty z p. Anną 1-o voto Skwarczyńską, wdową po ś. p. Adamie, z domu Prądzyńską.



Płk. Adam Koc,
b. szef O. Z. N.

Choroba p. Premiera

Warszawa, 11. 1. (PAT).

P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski od paru dni jest przeziębiony i nie opuszcza swego mieszkania.

Wybuch w fabryce amunicji

Praga, 11. 1. (PAT).

W m. Semtin w pobliżu Pardubic nastąpił wybuch w fabryce materiałów wybuchowych. 4 robotników poniosło śmierć.

Światowy kongres żydowski

Protest przeciw antyżydowskiej polityce Rumunii

Genewa, 11. 1. (PAT).

Komitet wykonawczy światowego kongresu żydowskiego odbył posiedzenie, na którym przyjęto rezolucję, zakomunikowaną wszystkim państwom — członkom Rady Ligi Narodów, jak również Stanom Zjednoczonym.

Rezolucja ta protestuje energicznie przeciwko antyżydowskiej polityce nowego rządu rumuńskiego będącej wynikiem propagandy prowadzonej od kilku lat we wszystkich krajach świata. Komitet wykonawczy oświadcza, iż polityka ta stanowi pogwałcenie podpisanego przez Rumunię traktatu z 1919 r. gwarantującego równouprawnienie wszystkich obywateli i ustalającego ścisły związek pomiędzy tymi gwarancjami a uzyskanym przez Rumunię zwiększeniem jej terytorium. Komitet podaje dalej, iż składa Radzie Ligi Narodów zbierającej się 17 stycznia w Genewie, petycję zgodną z zasadami ustalonymi przez Ligę Narodów w celu zachowania w całości praw ludności żydowskiej w Rumunii.

Ponadto komitet wykonawczy zakłada energiczny protest przeciwko wiadomościom ze źródła rumuńskiego, według których rząd bukareszteński kwestionuje charakter obywateli rumuńskich 500 tysiącom żydów w Rumunii i grozi im wydaleniem. Komitet stwierdza, że z wyjątkiem zaledwie kilku tysięcy uchodźców, częściowo zresztą już naturalizowanych, 500 tysięcy żydów, przeciwko którym zwraca się nowy rząd, posiada w myśl obowiązujących traktatów, narodowość rumuńską, ponieważ przyłączeni zostali do Rumunii równocześnie z obszarami państw, których byli obywatelami.

Obrady sygnatariuszy paktu rzymskiego

Kanclerz Schuschnigg i minister Ciano u regenta Węgier

Budapeszt, 11. 1. (PAT).

Kanclerz Schuschnigg i min. Ciano złożyli wczoraj w godzinach przedpołudniowych wieńce pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Następnie kanclerz Schuschnigg, podsekretarz stanu Schmidt i min. Ciano złożyli wizyty premierowi Daranyi i min. Kanya, po czym po audiencjach u regenta byli przezeń podejmowani śniadaniem.

W godzinach popołudniowych premier Daranyi i min. Kanya oddali wizyty, zaś o godz. 17 rozpoczęły się obrady, trwające z górą dwie godziny. Wieczorem premier i pani Daranyi podejmowali gości obiadem, po czym odbył się w salonach prezydium rady ministrów raut.

Jak oświadczają w kołach dobrze poinformowanych, wczorajsze obrady ministrów spraw zagranicznych Włoch, Węgier i Austrii, w których wzięli udział kanclerz Schuschnigg i premier Daranyi miały charakter wstępny i poświęcone były rozważaniom ogólnej sytuacji politycznej w stosunku do Węgier z państwami sukcesyjnymi oraz omówieniu ostatnich aktualnych wydarzeń politycznych.

Decydują się losy wojny w Chinach

Na dziś zwołano posiedzenie konferencji imperialnej

Londyn, 11. 1. (PAT).

Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość o zwołaniu przez cesarza japońskiego na dzień dzisiejszy t. zw. konferencji imperialnej, która jest najwyższą instancją w decyzjach, podejmowanych przez rząd.

Od roku 1868 tylko trzy razy zwoływano konferencje imperialne, a mianowicie w r. 1894, kiedy wybuchła wojna chińsko - japońska, w roku 1904, gdy Japonia zdecydowała się na wojnę z Rosją i w roku 1914, gdy Japonia przyłączyła się do mocarstw sojuszniczych i wypowiedziała wojnę Niemcom.

W Londynie oczekują powszechnie, że na dzisiejszej konferencji imperialnej, która się odbędzie w obecności mikada, powzięta zostanie decyzja wypowiedzenia Chinom wojny i odwołania wobec tego ambasadora japońskiego z Chin. Brytyjskie czynniki miarodajne obawiają się, że wypowiedzenie przez Japonię formalnej wojny Chinom miałoby na celu uzasadnienie i ulegalizowanie z punktu widzenia prawa międzynarodowego blokady Kantonu, jedynego większego portu, przez który Chiny mogą obecnie otrzymywać broń i amunicję. Blokada Kantonu oznaczałaby w praktyce również blokadę Hong-Kongu, co doprowadzić mogłoby do zaostrzenia stosunków brytyjsko - japońskich.

Min. Micescu u prez. Benesza

Z pobytu rumuńskiego min. spraw zagranicznych w Pradze

Praga, 11. 1. (PAT).

Rumuński minister spraw zagranicznych Micescu złożył wczoraj wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. po czym podejmowany był przez radę miejską m. Pragi. Po wizycie u premiera Hodzy min. Micescu przyjęty był na audiencji przez prezydenta republiki Benesza, który zatrzymał gościa rumuńskiego na śniadaniu.

W wyniku rozmów przeprowadzonych przez min. Micescu z kierowniczkami politycznymi Czechosłowacji ogłoszony został komunikat, który stwierdza, że w okresie poruszono sprawy związane z nadchodzącą sesją Rady Ligi Narodów oraz przyszłym posiedzeniem Małej Ententy. Stwierdzono przy tym zgodność poglądów na tematy, które były omawiane.

Sprawa wybuchów w Paryżu wyjaśniona

Policja aresztowała sprawców zamachu

Paryż, 11. 1. (PAT).

Surete Nationale podała o godz. 21, że sprawca zamachu przy placu l'Etoile został aresztowany w Clermont przez policję. Jest to inżynier chemik, oficer rezerwy, pracujący w jednej z fabryk wielkich zakładów produkcji opon samochodowych nazwiskiem Pierre Jules Locuty. Liczy on lat 28. Aresztowany przyznał się, że z polecenia organizacji CSAR. wysadził w powietrze część gmachu konfederacji przemysłowców francuskich przy ul. Presbourg w dniu 11 września.

Jego wspólnik, znany pod nazwiskiem Laona, który zaniósł na ul. Boissiere materiał wybuchowy, powodując nowy wybuch, zbiegł do Hiszpanii nacjonalistycznej wraz ze swą żoną. Tożsamość zbiega została również ustalona. Jest to Alfred Macon, liczący lat 33, dozorca domu przy ul. Ampere 60, w którym to domu znaleziono broń i amunicję.

Porty bałtyckie w okowach lodu

Mrozy unieruchomiły żeglugę

Gdynia, 11. 1. (PAT).

Ciężkie warunki atmosferyczne na Bałtyku, opady śnieżne i mrozy, utrudniają żeglugę a niektóre porty nawet ulegają zamknięciu.

Port Wyborg w Finlandii został dziś zamknięty dla żeglugi do czasu zmiany warunków atmosferycznych. Do portu Wyberg zawijał regularnie statek żeglugi polskiej „Cieszyn". Również port drzewny Kotka ma być zamknięty. Port Helsingfors, o ile nie nastąpi zmiana warunków atmosferycznych w najbliższym czasie, również może być zamknięty ze względu na silne lody.

Żegluga na kanałach szwedzkich wobec kry lodowej, została w tych dniach oficjalnie zamknięta i dopiero w marcu ma być ponownie otwarta.

W porcie gdyńskim nie zauważono zbliżającej się kry i baseny portowe są wolne od powłoki lodowej.

Statki sowieckie ugrzęzły w lodach

Berlin, 11. 1. (PAT).

„Nachtausgabe" donosi ze Sztokholmu, że cztery sowieckie łamacze lodu i 8 sowieckich statków handlowych, liczących ogółem 2000 ludzi załogi, ugrzęzło w lodach na Oceanie Lodowatym, w odległości około 500 km. na północ od Syberii.

Według oceny kół fachowych, szanse przyjścia z pomocą zamarzniętym statkom sowieckim są znikome. Od dłuższego już czasu z wszyskimi tymi statkami stracono łączność radiową. Zachodzi obawa, że niektóre z nich uległy zmiażdżeniu przez lody i zatonęły.

Konfiskata „Motorów" zatwierdzona

Kraków, 11. 1. (PAT).

Wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego odbyła się rozprawa z odwołania Emila Zegadłowicza o konfiskatę jest ostatniego utworu p. t. „Motory", a która to konfiskatę zarządziło w listopadzie ub. roku starostwo grodzkie w Krakowie. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał postanowił nie uwzględnić sprzeciwu zainteresowanych i zatwierdził w całości konfiskatę książki „Motory" wraz z ilustracjami.

Ryby unieruchomiły elektrownię

Kiszyniów, 11. 1. (PAT).

W Konstancy nieoczekiwanie zgasło w godzinach wieczornych światło w całym mieście, powodując wstrzymanie ruchu ulicznego, popłoch w lokalach i zamęt w przedstawieniach teatralnych i kinowych.

Okazało się, iż do basenów, dostarczających wodę do elektrowni, dostały się masowo ryby, które unieruchomiły turbiny. Ryby przedostały się do kanału z powodu zamarznięcia jeziora Tabacaria. Naprawa turbin trwała 3 godziny.

Syn prezydenta zginął w katastrofie

Montevideo, 11. 1. (PAT)

Podczas katastrofy argentyńskiego samolotu wojskowego, która nastąpiła wczoraj w okolicy Gomensoro, zginęła załoga, składająca się z 7 osób. Wśród zabitych znajduje się Edward Justo, syn prezydenta republiki.

Zmiany w flocie wojennej ZSRR

Moskwa, 11. 1. (PAT).

Pierwszym zastępcą ludowego komisarza floty wojennej mianowany został Smirnow, flagman pierwszej rangi (wiceadmirał), dowódca floty bałtyckiej. Smirnow jest deputowanym do najwyższej rady ZSRR z eupatoryjskiego okręgu wyborczego.

Drugim zastępcą mianowano Isaakowa, flagmana pierwszej rangi, dowódcę floty bałtyckiej. Isaakow jest deputowanym do najwyższej rady ZSRR z leningradzkiego okręgu wyborczego.

Zezem

Racja bytu

W ostatnich latach miała endecja szereg secesyj, które ogarniały w pierwszym rzędzie młodych. Całe olbrzymie odłamy wychowanej w ideologii Dmowskiego a potem doń rozczarowanej młodzieży wyłamywały się z szeregów „Stronnictwa Narodowego", nie widząc w nim możliwości twórczego działania.

Przyznaje to otwarcie, acz oględnie p. S. K. (ozicki) na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego", pisząc:

„Jeśli chodzi o psychikę odszczepieńców, to momentem głównym jest niecierpliwość i chęć szybszego dojścia do odgrywania czynnej roli w polityce bieżącej.

Rozważmy bowiem sine ira zagadnienie — jaki jest sens i jakie są wyniki w ścisłym tego słowa znaczeniu polityczne utworzenia Związku Młodych Narodowców, Obozu Narodowo - Radykalnego lub ruchu Falangi, którego emanacją bezpośrednią jest Związek Młodej Polski? Co różni właściwie Stronnictwo Narodowe od tych powyżej wykazanych formacyj?

Odpowiedź, pozbawiona zresztą wszelkiej goryczy i ujęta w najłagodniejszą formę, może być tylko jedna: współdziałanie z grupą rządzącą."

(Na marginesie cytowanych wywodów stwierdzić raz jeszcze należy, że Związek Młodej Polski nie jest żadną emanacją „Falangi", jakkolwiek i „falangiści" biorą w nim udział).

P. S. K. owo współdziałanie z grupą rządzącą (w praktyce zresztą różnie bywa), uważa niemal za zbrodnię — oczywiście „narodową". I dlatego oświadcza, że nigdy na to nie pójdzie stara endecja. Ona mogła ustosunkowywać się pozytywnie do rządów zaborczych, wobec rządu polskiego zajmuje zawsze postawę negatywną, czekając, aż będzie wyłącznym „sprawcą wejścia narodu polskiego na nowoczesną drogę polityczną"(?).

Endecja wogóle nie zgodzi się na żadną konsolidację — szczególnie w ramach O. Z. N. Nie zgodzi się, ponieważ „zjednoczenie tak pojęte (poddanie się kierownictwu) może dogadzać grupom drobnym i nie mającym wielkich ambicyj dziejowych, nie może być przyjęte przez wielki ruch narodowy o charakterze historycznym."

Nie wiadomo, czemu tu więcej się dziwić: bezgranicznemu zarozumialstwu czy złośliwej naiwności. Właściwie nie ma wogóle czemu się dziwić, boć na tym opiera endecja całą swą egzystencję.

Gdyby endecja wyzbyła się tych cech — w antysemityźmie ma już sporo konkurentów, i to grubo poważniejszych — zatraciłaby właściwie rację bytu.

Vox.

Swiat pracy na F. O. N.

W patriotycznym wyścigu dozbrajania naszej Armii, wzięli ostatnio udział robotnicy Fabryki Narzędzi Chirurgicznych Alfons Mann, Sp. Akc w Warszawie, deklarując na rzecz Funduszu Obrony Narodowej 2000 godzin roboczych.

Wydatki na zbrojenia światowe

Wydział statystyczny sekretariatu Ligi Narodów ogłosił dane, odnoszące się do wydatków na zbrojenia w roku 1937. Wydatki te wyniosły w sumie ogólnej 7,1 miliardów za r. 1936. 5.6 miliarda za r. 1935, 5.1 miliarda za 1934 r., 4.5 miliarda za 1933 r., 4.3 miliarda za 1932 r., 2.5 miliarda za 1914 r. W ciągu 25 ostatnich lat wydatki na zbrojenia uległy potrojeniu, jeśli zaś obliczyć w dolarach papierowych, wzrosły nawet pięciokrotnie. Największa część wydatków tych przypada na Europę, bo 4.6 miliarda, na kraje pozaeuropejskie — 2.5 miliarda. Na ogólną liczbę wymienionych przez Ligę Narodów 64 krajów, 7 krajów partycypuje w sumie ogólnej 7.1 miliardów sumą 5.4 miliarda.

Polska idzie własnymi drogami

Ekspose min. Becka w Komisji Sejmu

Warszawa, 11 stycznia.

Wczoraj Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, wygłosił na Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych następujące ekspose:

Wysoka komisjo!

Okres, o którym mam zamiar mówić dzisiaj, należy jeszcze do serii lat, którą w poprzednich moich ekspose parlamentarnych określałem jako czas zasadniczej przemiany w metodach polityki międzynarodowej.

Pozwolę sobie w skrócie powtórzyć, że charakteryzowałem te przemiany jako zachwianie się metod proponowanych dla uregulowania stosunków między państwami w atmosferze bezpośrednio powojennej. Sądzono wówczas, że przeżyty wstrząs potrafi w sposób radykalny i ostateczny zmienić sposób myślenia i działania ludzkiego.

Z naszej strony stwierdziliśmy zawsze, że myśl sama szukania nowych dróg, oszczędzających ludzkości ofiar i strat ponoszonych tam, gdzie — być może — lepsze formy porozumienia mogły im zapobiec, że myśl ta jest nam sympatyczna. Niezależnie jednak od głębszych zmian, zachodzących w strukturze życia międzynarodowego, już same formy nadawane od początku tej nowej myśli nosiły w sobie zarodek wielu niepowodzeń i budzić musiały niejednokrotnie zastrzeżenia.

W okresie, o którym mówić będę, ten proces przemiany i to niepowodzenie z jednej strony przybierały już czasem formę drastyczną, z drugiej strony, trudno byłoby stwierdzić, żeśmy już dosięgli dna tego procesu. Pozwolę sobie powrócić dzisiaj jeszcze do bliższej analizy tych zjawisk natury ogólnej. Ponieważ jednak nikt z panów chyba nie będzie miał do mnie pretensji, że wszystkie szersze i węższe zjawiska sprawdzam i oceniam przede wszystkim pod kątem widzenia bezpośrednich interesów naszego kraju, więc zacznę od przeglądu spraw naszych.

Nasze stosunki sąsiedzkie

Tutaj obraz nie będzie tak pesymistyczny. W ciągu szeregu poprzednich lat miałem sposobność podkreślać częstokroć wobec panów, że dążeniem naszego rządu było stałe, ściśle rzeczowe rozważanie każdego z interesujących nasze państwo problemów, niezależnie od zmiennych koniunktur i nastrojów, zjawiających się w świecie. Byliśmy nawet z tego powodu krytykowani za rzekome zbytnie upodobanie do „bilateralizmu", do zbyt skrupulatnego ograniczania naszych rozmów do tych partnerów tylko, który w omawianych sprawach bezpośrednio decydować mogli.

Dziś wydaje mi się, że możemy postawić kropkę nad „i" i powiedzieć, że staraliśmy się pracować tak,ażeby możliwie żaden zasadniczy interes polityczny Polski nie został naruszony ani wciągnięty w zamęt, powstający w metodach szerszej współpracy międzynarodowej.

Nasze stosunki sąsiedzkie, których najistotniejszą część stanowią dwa układy o nieagresji, ze Związkiem Sowieckim i Rzeszą Niemiecką, nie są uzależnione od żadnej instytucji, ani procedury międzynarodowej. Zawierane były, gdy każde z tych mocarstw znajdowało się poza Ligą Narodów, opierają się na głęboko przemyślanych racjach i interesach politycznych i zachowują swą nienaruszoną wartość.

Nasze dwa sojusze z Francją i Rumunią, choć nie pozostają w żadnej sprzeczności z paktem Ligi, a nawet w treści układu, zawierają wzmianki o genewskiej instytucji, pochodzą z lat 1921 i 1922, a więc z czasu, w którym organizacja Ligi była dość jeszcze luźna — były traktowane w swej podstawowej koncepcji jako rzeczy same w sobie, a nie dodatek czy uzupełnienie paktu Ligi.

Najwięcej pomieszania pojęć wprowadziły do tych spraw układy w Locarno. Dawna forma należy dziś jednak do przeszłości.

Pozwolę sobie wyrazić przypuszczenie, iż fakty, że właśnie w ciągu ostatnich 2-ch lat znaczenie naszych sojuszów, ich żywotność i celowość, zostały szczególnie podkreślane zarówno u nas, jak i w krajach sojuszniczych, a nasz kontakt bezpośredni z tymi krajami wyraził się zarówno w doniosłych, tak szczególnie dla nas miłych formach najlepiej określa charakter tych umów.

Pragnę tu wspomnieć wymianę wizyty między Panem Prezydentem Rzeczypospolitej a JKM. Królem Rumunii, pobyt w Polsce następcy tronu W. Wojewody Michała, pobyt w Rumunii Marszałka Śmigłego Rydza, wymianę wizyt ministrów spraw zagranicznych.

Ostatnio wizyta p. Delbosa, francuskiego ministra spraw zagranicznych, pozwoliła wszystkim kierowniczym naszym czynnikom politycznym nawiązać lub uzupełnić kontakt rozwijający się tak pomyślnie od dwóch lat. Oceniam rezultat tej wizyty bardzo pozytywnie.

Zacieśnienie stosunków z krajami sprzymierzonymi towarzyszyła żywa reakcja szerokich kół opinii publicznej, dająca najlepsze tło dla stosunków, istniejących dziś i pomyślne wróżby na przyszłość. Ze strony nowoutworzonego rządu rumuńskiego mieliśmy już szereg objawów przyjaznego zrozumienia dla znaczenia naszego aliansu, które to obiawy bardzo wysoko sobie cenimy.

Wizyty i kontakty

Pobyt szeregu wybitnych mężów stanu innych krajów europejskich w Polsce jest — zdaniem moim — potwierdzeniem faktu, że jeśli polska polityka zagraniczna dąży świadomie do ograniczenia swych działań w proporcji do realnych środków, jakimi rozporządzamy, to z drugiej strony nie ujmujemy naszej roli zbyt wąsko i staramy się utrwalać i rozwijać przyjazne porozumienie z państwami, z którymi możemy mieć wspólne interesy, czy wspólne poglądy.

I tak mieliśmy w roku ubiegłym tradycyjny już pobyt premiera Goeringa, który osobisty kontakt z naszym krajem jest istotnym elementem dla lepszego wzajemnego zrozumienia solidności naszych sąsiedzkich stosunków. Wizyty oficjalne: pierwsza we współczesnej Polsce wizyta szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera, druga już wizyta p. Akela, estońskiego ministra spraw zagranicznych, oraz wizyta austriackiego sekretarza stanu p. Schmidta, uzupełniają przegląd tych osobistych kontaktów kierowników polityki zagranicznej innych państw z Polską.

Ograniczam się tu do wymienienia oficjalnych wizyt czysto politycznych, nie mogę jednak nie podkreślić z prawdziwym zadowoleniem żywych kontaktów moich kolegów innych resortów z ich zagranicznymi odpowiednikami.

Należy dodać do tego obrazu wymianę poglądów, umożliwioną przez zjazd genewski, oraz szczególnie świetny zjazd, który towarzyszył koronacji JKM. Króla Jerzego VI-go, przy którym, obok dawno niewidzianych uroczystych ceremonji, rząd angielski dał również sposobność do licznych i wartościowych spotkań międzynarodowych, a przede wszystkim do kontaktu między gośćmi a członkami gabinetu brytyjskiego.

W tych warunkach stwierdzić możemy, że rok ub. przyniósł praktyczne możliwości kontaktów, wymiany myśli i współpracy z innymi państwami. Powtórzyć zawsze możemy, że osłabły raczej formy, a nie treść życia międzynarodowego.

Porozumienie z Rzeszą

Wracając do spraw bezpośrednio polskich, chciałbym też wspomnieć ważne fakty osiągnięte dzięki temu, że jeśli o nas chodzi, nie cofamy się także przed poszukiwaniem form nowych. I tak, dążąc zgodnie z rządem Rzeszy Niemieckiej do utrwalenia naszego stosunku, opartego na zasadzie dobrego sąsiedztwa, sięgnęliśmy do uregulowania jednego z bardziej istotnych czynników w tej dziedzinie, mianowicie do zagadnienia traktowania mniejszości narodowych po obu stronach granicy. Nie mieliśmy do dyspozycji żadnego systemu

(Dalszy ciąg na stronie 9-tej).

GŁOSY I ODGŁOSY

Moralność murzyńska

Z morżowego „Stronnictwa Pracy" wystąpił niedawno p. Adam Gacek, który był długoletnim gorliwym agitatorem korfanciarskiej chadecji. Wiecowe występy p. Gacka, odbywane w służbie p. Korfantego, kończyły się niejednokrotnie procesem, w wyniku których na głowy p. Gacka spadały wyroki w postaci dotkliwych kar pieniężnych, nie mówiąc o kosztach procesowych.

„Chrześcijańskie" jednak stronnictwo, w interesie którego p. Gacek ostro i karygodnie gardłował, nie poczuwało się do obowiązku pokrycia kar i kosztów, które coraz to bardziej obciążały gorliwego „murzyna". Gdy zaś znajdujący się w opresji p. Gacek poszedł się użalić do p. Korfantego juniora, urzędującego w dyrekcji „Polonia", to nie tylko wyrównania strat nie uzyskał, lecz doznał szorstkiej odprawy i stracił w „Polonii" skromną zresztą posadę. A gdy ostatecznie p. Gacek pożegnał się ze „Stronnictwem Pracy", będącym niedołężną prćbą ożywienia umierającej chadecji, wówczas z Zarządu Wojewódzkiego tego stronnictwa otrzymał list z datą 23 grudnia 1937, w którym znajduje się m. in. następujący ustęp:

> „Nie zaprzeczamy, że poczuwaliśmy się do moralnego obowiązku udzielenia Panu pewnej pomocy w związku z kosztami sądowymi, grzywnami i t. p. Obowiązek ten nie może jednak istnieć wtedy, gdy stosunek drugiej strony do Stronnictwa nie jest moralny, lecz wybitnie wrogi".

Na marginesie tej brzydkiej sprawy dodaje od siebie „Polska Zachodnia" takie uwagi:

> „Z p. Gackiem nic nas nie łączy. Nie mamy też powodów do sympatyzowania z nim lub kruszenia kopii w jego obronie.
>
> Treść jednak zacytowanego ustępu z listu wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Pracy jest tak bardzo znamienna i charakterystyczna dla metod „arcychrześcijan", dyrygujących tym stronnictwem, że warta jest opublikowania i oceny.
>
> Pod tym listem widnieją podpisy p. Sopickiego jako sekretarza i p. dr. Tempki jako urzędującego wiceprezesa. Możeby więc tak ci panowie zechcieli wyjaśnić opinii publicznej, dlaczego w sposób tak niesłychanie giętki pojmują moralny obowiązek i dlaczego ów obowiązek w stosunku do p. Gacka nie był wypełniony już wówczas, gdy zlikwidowanego „murzyna" nie można było jeszcze pomawiać o „niemoralny" lub „wrogi" stosunek do stronnictwa."

Murzyńska moralność wodzów korfanciarskiego „Frontu Morges" znajduje w tvm skandalicznym postępku wspaniałą ilustrację.

Ewolucja ku wojnie

Płk. T. Różycki omawiając na łamach „Polski Zbrojnej" ewolucję państw europejskich po wielkiej wojnie, wyciąga następujące wnioski z gruntownej analizy całej sytuacji.

> „Otóż z całą ścisłością możemy stwierdzić, co następuje: po krótkiej pauzie, kiedy wszystkim zdawało się, że kłopoty międzynarodowe rozwiąże Liga Narodów, gdy ostatecznie rzeczywistość przekreśliła wszystkie rachuby rozbrojeniowe — w ostatnich latach między państwami rozpoczął się wyścig zbrojeń, rozmiarami przekraczający wszystko to, co Europa widziała przed wojną światową.
>
> I nie będzie paradoksem twierdzenie, jeżeli powiem, że gdyby Europa była dzisiaj tak uzbrojona, jak w r. 1914, to moglibyśmy ją uważać niemal za rozbrojoną.
>
> Wojsko stałe w warunkach przyszłej wojny będzie stanowiło tylko jeden ze składników ogólnego potencjału wojennego państwa. Przygotowania wojenne obejmują nie tylkc szkolenie wojska, doskonalenie jego organizacji, sprzętu uzbrojeniowego, ale z konieczności wszystkie dziedziny życia państwowego, które mogą odegrać rolę w przyszłej wojnie. Dlatego muszą one organizować się pod katem widzenia potrzeb przyszłej wojny. Ustrój najwyższych władz państwowych, organizacja polityczna społeczeństwa, ustrój agrarny, polityka finansowa, handlowa, wychowanie obywateli — wszystkich bez wyjątku i cały szereg innych czynników życia państwowego muszą z konieczności poddać się postulatom obrony, bo w tym leży najwyższa racja stanu każdego państwa."

Cytowana opinia nie jest bynajmniej nowością. Niemniej jednak podkreślić należy, iż wielu jeszcze nie docenia należycie wymogów rzeczywistej obronności — i dla tego głos wybitnego fachowca wojskowego może być bardzo pożyteczny.

Algier - miasto kontrastów

(Od własnego korespondenta)

Algier, w styczniu.

Gdy okręt zbliża się do portu w Algierze, widać zdaleka piętrzące się rzędy białych domów nad brzegiem morza. Odrazu można wyczuć, że to już... nie Europa. Ale zupełnie innego doznaje człowiek wrażenia, kiedy stąpa pewną już nogą po schodach prowadzących do miasta. Dzielnica portowa Algieru, a więc dzielnica europejska, nie różni się niczym od przeciętnego, dużego miasta francuskiego. Place: Gombetty czy du Gouvernement mogłyby z równym powodzeniem znajdować się w Paryżu, Bordeaux czy Rouen. Wrażenie psują tylko liczni przechodnie — Arabowie, oraz żołnierze w typowych strojach wojsk kolonialnych. Ale Arabów spotyka się także na boulevard Sait-Michel, a kolorowe peleryny oficerów „spahisów" ubarwiają bardzo często tłum paryski!

Port algierski jest potężny. Służy zresztą do rozlicznych celów. Jest zarówno portem wojennym, jak i handlowym, turystycznym odraz rybackim. Stanowi nader poważną bazę dla importu i eksportu, oraz dla tranzytu, a to dzięki temu, że położony jest w jednakowej odległości od południowej Europy i od kanału Suezkiego. Wybrzeże portu posiada 4.736 metrów długości.

Z chwilą wyjścia z właściwego portu i wkroczenia do miasta, czuje się ów charakterystyczny dla wszystkich miast francuskich zapach smażonej oliwy, zapach smażonych kartofli „pommes-frittes". Napotykamy piękne place, szerokie ulice. Pełno tramwajów i samochodów. W kawiarniach i piwiarniach grają liczne orkiestry. Widać, że hołduje się jeszcze tutaj zwyczajom, które w metropolii zaczynają zanikać. Tłum różnorodny, kosmopolityczny, mówiący po francusku lub wschodnimi narzeczami...

Ziemia Algierska jest oczkiem w głowie władz francuskich. Od jednego z inspektorów policji portowej dowiadujemy się, że od czasu ukończenia wojny francuskiej władze kolonialne zbudowały w Algierii 7.000 km. gościńców i 5.000 km. dróg kolejowych, 11 wielkich zapór wodnych oraz setki studni artyzyjskich.

Jakiż kontrast tworzy nowoczesna komunikacja z tajemniczością, malowniczością i niezwykłym prymitywizmem w arabskiej dzielnicy Algieru, t. zw. „Casbah"! Wysiadamy z tramwaju, skręcamy w boczną ulicę, wspinamy się po krętych schodach i jesteśmy w sercu arabskiej dzielnicy. Uliczki wąskie, kręte, pnące się w górę, lub spadające w dół, prawie wszystkie na stopniach. Domy małe, brudne, otwarte. Tłum hałaśliwy, gęsty, cuchnący... Europejczyków bardzo mało. Całe życie mieszkańców Kasby odbywa się na ulicy. Starzy arabowie palą fajki na progu domostwa, dzieci bawią się na schodach, krzycząc z całych sił. Co kilka kroków — charakterystyczna kawiarnia maurytańska. Arabowie i Maurowie w turbanach czy burnusach piją kawę z małych filiżanek, z nieodzowną fajką w ręku. Przy każdym stoliku siedzi ich pięciu czy sześciu. Rozprawiają głośno. Europejczykowi nie podają tu kawy. Żebraków milion, i to z gatunku najbardziej natarczywych.

Po wyjściu z Kasby wchodzimy do dzielnicy parkowej i willowej. Góru je ona nad całym miastem, nad portem. Przed nami rozpościera się wspaniała panorama: palmy, białe domy, morze... Oddychamy głęboko świeżym powietrzem. K. F.

Italia już się przygotowuje

Jak będzie witany we Włoszech kanclerz Hitler?

Rzym, 11. 1. (ag) Zapowiedziany przyjazd kanclerza Hitlera do Włoch z rewizytą Mussoliniemu wywołał bardzo duże poruszenie wśród oficjalnych sfer włoskich. Obecnie kreśli się już plany uroczystego powitania, które ma zaćmić wspaniałość powitania, zgotowanego Mussoliniemu w Niemczech. Hitler ma przybyć do Włoch w maju, w drugą rocznicę proklamacji cesarstwa imperium rzymskiego. Pobyt ma potrwać 6—7 dni.

Jest planowane wybudowanie nowego dworca kolejowego w Ostii, skąd w tryumfalnym pochodzie przejechał by Hitler Aleją Awentyńską, a następnie ulicami Impero na Piazza di Venezia. Hitler zamieszka w Palazzo Doria, w tym samym, w którym zatrzymał się b. cesarz Wilhelm II. W Neapolu odbędzie się olbrzymi przegląd floty wojennej, połączony ze specjalnymi uroczystościami. Cała zatoka neapolitańska zostanie oświetlona pochodniami. Podobnie bogato iluminowany zostanie cały Neapol. Projektuje się przejazd Hitlera przez całe Włochy. Niewątpliwie w programie przyjęcia niejedno jeszcze ulegnie zmianie.

Nowy projekt ewakuacji ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii

Londyn, 11. 1. (ATE) „Daily Telegraph" podaje szczegóły projektu rzeczoznawców komitetu nieinterwencji, który ma być omawiany na najbliższym posiedzeniu komitetu. Projekt dotyczy rozwiązania zagadnienia ochotników w Hiszpanii. Rzeczoznawcy ustalili, że wycofanie ochotników pociągnie za sobą bardzo wysokie wydatki. Według dziennika, wprowadzenie w życie projektu wycofania ochotników pociągnie za sobą b. wysokie wydatki. Według dziennika, wprowadzenie w życie projektu wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii spowoduje wydatki w kwocie 400.000 funtów.

Plan repatracji około 100.000 ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii przewiduje m. in.: 1) budowę koszar, w których byliby umieszczeni ochotnicy walczący w armiach obu rządów hiszpańskich przed powrotem do swych krajów, 2) koszty wyżywienia ochotników od chwili wycofania z frontu aż do momentu odjazdu, 3) wydatki połączone z transportem ochotników. Projekt przewiduje okres 10 dni pomiędzy zwolnieniem ochotników ze służby wojskowej a odjazdem z Hiszpanii. W ten sposób komitet nieinterwencji będzie musiał pokryć koszty wyżywienia, umundurowania i opieki lekarskiej dla 100000 ludzi w ciągu 10 dni.

Światowa psychoza wojny

Biuro statystyczne Ligi Narodów obliczyło, że wszystkie ludy świata wydają dziennie na zbrojenia miliard franków.

Na tej podstawie „Intransigeant" zadaje pytanie, czy długo trwać może taka sytuacja? Bez względu na poczynione wydatki, czyż nie rodzi się pokusa, aby zużytkować kosztowny sprzęt, dopóki jeszcze nie stał się przestarzały. To jest gra na nerwach ludzkości. stwarzająca wśród mas psychozę wojny. Co ciekawsze: nikt ze zwycięzców nie może być pewny, czy przeżyje swoje zwycięstwo. Pyrrhusowe zwycięstwo daje się obserwować i teraz.

Ciekawe są w związku z tym rozważania „Figaro". Dziennik ten zwraca uwagę, że pewne pojęcia stały się nie ścisłe. Wojnę 1914—1918 r. nazywamy dotychczas światową, a to, nie licząc drobnych epizodów morskich i kolonialnych, była właściwie wojna dookoła mocarstw centralnych. One starały się rozerwać żelazny pierścień który je otoczył. Wojna jutrzejsza była by na prawdę wojną światową.

Stało by się to, dzięki lotnictwu, które spotężniało i wzmogło zasięg działania. Niemcy, według ekspertów, rozporządzają superbombowcami lotniczymi, robiącymi 440 klm na godzinę na wysokości 10 tysięcy metrów i przewożących pa 1 i pół tysiąca kgr. materiałów wybuchowych. Te samoloty, mogą bez lądowania, robić 2 tysiące klm. (odległość Ren — Hiszpania). Tak więc najbliższe tylko mogą być w każdej chwili zaatakowane.

Anglia bierze to pod uwagę. Rozbudowuje lotnictwo, ale już teraz oświadcza, że nie będzie skłonna wysłać na kontynent znaczniejszych sił. Powszechność przyszłej wojny zmusi ją do ochraniania swych linij komunikacyjnych we wszystkich częściach rozległego imperium.

Wojna na wycerpanie jest groźna dla wszystkich. Zapewne, będzie się nad jej konsekwencjami namyślać i atakujący. Za to, jeżeli się zacznie, musi przynieść straszne nieszczęścia całemu światu.

Ci, którzy szerzą psychozę wojny, wiedzą, co robią. Postrachem przed nią chcą osiągnąć powszechną ustępliwość.

Weterani wojny światowej

W ciągu 19-tu lat, jakie nas dzielą od końca wojny światowej, wielu jej weteranów już nie żyje. Z 22-ch milionów walczących żołnierzy zmarła dotychczas połowa.

Ze znaczniejszych wodzów żyją tylko Pershing, Petain i Denikin.

Z polityków epoki wojny — Lloyd George i Francesco Nitti.

Z monarchów — eks-cesarz Wilhelm II, eks-król Ferdynand Bułgarski i król Wiktor Emanuel, jedyny z tych trzech, który zachował tron.

Czynny jest również 81-letni marszałek Petain, obecnie członek rady wojennej we Francji.

Z delegatów, którzy podpisali akt pokoju, nie żyje już żaden, natomiast z tych którzy podpisali traktat Wersalski. żyją dotychczas: Lloyd George, płk. House, Tardieu, Smuts Bats, Huysmann, Vandervelde, Paderewski Dmowski i Benesz.

W ciągu 19-tu ostatnich lat zmarli znani wodzowie: Hindenburg, Bülow, Moltke, Kluk, Tirpitz, Listey Haig, Jellicoe, French, Kitchener, Foch, Joffre, Piłsudski, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, Wrangel, Ludendorff i Brusiłow.

Z panujących i mężów stanu — Mikołaj II, Aleksander Serbski, Karol rumuński, Jerzy V angielski, Albert belgijski i Ferdynand rumuński, Wilson, Clemenceau, Poincare, Asquith, Bonar Law, Balfour, Orlando i Masaryk.

Cenna kolekcja znaczków

Do Londynu przybyła jedna z najkosztowniejszych kolekcyj znaczków pocztowych na świecie, która tu ma być oddana na licytację. Kolekcja ta należała do nieżyjącego dziś Williama Crockera z San Francisco i była ubezpieczona na sumę 60.000 funtów.

Za najkosztowniejszy objekt tej kolekcji uchodzi znaczek z Gwinei brytyjskiej z 1865 r., którego wartość w katalogu określona jest na 2.000 funt. szterl.

100 płaszczy na milion obywateli

Prasa sowiecka prowadziła w okresie przedwyborczym specjalną rubrykę, która miała dowodzić wzrostu dobrobytu ludności ZSRR. Jak donosi „Komsomolskaja Prawda" w nr. 254, kołchoźnicy kraju Krasnojarskiego zamówili w miejscowych sklepach 30 maszyn do szycia, 2.700 par obywia i 100 płaszczy. Już sam fakt, że sklepy nie posiadają tych przedmiotów i muszą sprowadzać je dopiero z centrali przemysłowych (zamówienia te najczęściej są bezskuteczne) świadczy o głodzie towarowym, nie dając jednocześnie żadnego pojęcia o sile nabywczej ludności. W każdym razie 100 płaszczy dla kilku milionów mieszkańców kraju Krasnojarskiego jest cyfrą aż nadto skromną.

Wyścigi w błocie



W Anglii odbyły się oryginalne wyścigi motocyklowe na przełaj. Trasa prowadziła miejscami przez obszary błotniste, gdzie koła motocyklów grzęzły w błocie powyżej swych osi.

Z życia Polaków zagranicą

„La vieille Polonaise”

Poniższy obrazek z życia polskiego na wychodźtwie we Francji stanowi przykład przywiązania do Polski.

Paryż, w styczniu.

Dom jest wysoki, duży, jak wszystkie domy w Paryżu. W małych, poprzegradzanych klatkach mieszka wielu ludzi. Jedni się wprowadzają, inni wyprowadzają, ciągle jest gwar na schodach. Tylko stara „madame polonaise” jest niezmienna. Tak przynajmniej mówią sąsiadki.

Ubrana w czarną, długą suknię, ze staroświeckim kapeluszem na głowie, idzie lekko pochylona ku ziemi, nie patrząc na nikogo.

Kto ją zna? Kto ją pamięta? Nikt. Dużo lokatorów już się zmieniło, kilku „concierg-ów” odeszło, już trzy razy dom był odrestaurowany. Ale stara „madame polonaise” wciąż mieszka.

Kupcowa z maleńkiej „epiceris” mówi codziennie do przychodzącej po mleko staruszki:

— Bonjour, madame!

— A, bonjour.

— Jakże się pani dzisiaj czuje?

— Jak zwykle, dobrze — odpowiada z uśmiechem staruszka.

Sklepikarka nie dowierza. Zawsze mówi „dobrze”, a przecież tyle ludzi choruje i umiera. Dla osiemdziesięcioośmio-letniej osoby samotnej nie może być dobrze.

Staruszka jednak nie opowiada dużo. Zakupuje potrzebne produkty i śpieszy do siebie na górę.

I tak już od wielu, wielu lat.

Kiedy wprowadziłem się do tej kamienicy, concierge'ka zaraz mi powiedziała:

— Proszę pana, tu mieszka jedna stara pani, która jest też Polką.

— Polką?

— Tak. Mieszka na trzecim piętrze.

— Hm, dobrze — powiedziałem, postanawiając sobie w duchu odwiedzić ją przy najbliższej sposobności.

Upłynęło kilkanaście dni.

Pewnej niedzieli, wychodząc z małego kościółka przy rue St. Jacque, stałem się mimowoli świadkiem następującej sceny:

Oparta o kamienną ścianę parkanu otaczającego kościółek, stała jakaś staruszka, dysząc ciężko.

Siwe kosmyki włosów wymykały się z pod pluszowego kapelusza, a czarna, wytarta suknia, słała się zakurzonym fałdem na jej stopach.

Była śmiertelnie blada.

Widziałem, jak pod wpływem omdlenia usiadła na kamiennych schodkach, prowadzących do drzwi zakrystii. W tej chwili spostrzegłem jakąś elegancką Francuzkę, która przechodząc, wyjęła machinalnie z portmonetki monetę i włożyła ją w rękę omdlałej staruszki.

I wtenczas stała się rzecz nadzwyczajna.

Staruszka za dotknięciem monety zerwała się na nogi, oddychając ciężko.

— Madame, — mówiła, trząsąc się od wewnętrznego wzburzenia i oddając pieniądze — madame, ja jestem Polka. Czy pani to rozumie. Ja jestem Madame de X. Ja pani bardzo dziękuję za jej dobre serce, ale ja nie proszą jeszcze pomocy. Merci.

Nieznajoma Francuzka była zdziwiona. Wzięła monetę, ale widząc postać słaniającej się biednie ubranej staruszki, rzekła ze współczuciem:

— Może pani jest chora? Może panią odprowadzić do domu?

— Nie dziękuję. Nie trzeba.

Z wysiłkiem oderwała się od ściany i poszła w stronę wyjścia. Pobiegłem za nią i przedstawiłem się. Przyjęła moją pomoc. Od tego czasu rozpoczęła się nasza przyjaźń.

Dowiedziałem się ciekawej historii. Nie będę jej jednak opowiadał. Tyle osób żyje, którzy ją znali i którzy o niej zapomnieli. Mała, biedna, stara „madame polonaise”. Mieszkając od sześćdziesięciu lat we Francji, pracowała społecznie, pomagała słowem i czynem naszym rodakom. Uprzejma, inteligentna, oddana sprawie polskiej. Rząd Polski odznaczył ją krzyżem Polonia Restituta a rząd francuski medalem.

To było dziesięć lat temu. Dzisiaj opuścili ją przyjaciele i znajomi. Zapomnieli o niej nawet najbliżsi.

Idąc codziennie do pracy widzę ją zawsze, jak stoi w oknie i patrzy na ulicę, po której wiatr zimowy podrzuca liśćmi. Czy czeka na kogoś?

Jeszcze niedawno czekała. Siostrzeniec jej, wysoki urzędnik, miał przyjechać na wystawę światową i przywieźć pozdrowienia z kraju, od rodziny. Czekała z trwogą i dziecinnym lękiem na tę chwilę, licząc dnie i godziny. I doczekała się.

Ale spotkanie to nie przyniosło jej zadowolenia.

Siostrzeniec wpadł na parę godzin przed odjazdem, rzucił parę zdawkowych frazesów i po kwadransie odjechał.

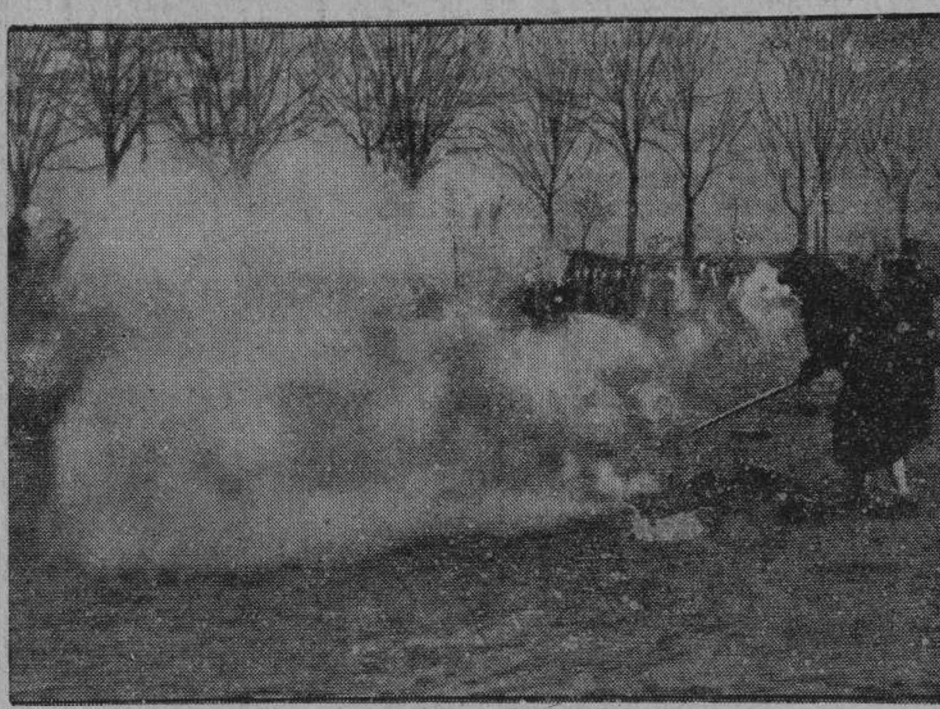
Ostatnia nic z rodziną i krajem została zerwana.

„La vieille polonaise” żyje samiuteńka, jako ostatni schnący krzew, z dawnej, tętniącej życiem, emigracji przedwojennej.

Jeżeli kto z nas będzie przechodził kiedy Bulwarem Port de Royal w Paryżu, niech spojrzy w okna trzeciego piętra kamienicy pod numerem 91, a może zobaczy wyblakłą twarz staruszki, myślącej o swojej bezpowrotnej przeszłości, o swojej rodzinie i Polsce.

Julian Majcherczyk.

Strzały na cześć króla



W dniu 42 rocznicy urodzin króla angielskiego Jerzego VI oddano w Londynie z 2-ch różnych punktów miasta 21 strzałów wiwatowych. Na zdjęciu Mrs. M. C. Mayoress of Windsor przy zapalaniu 21 petard.

Poszedł w ślady ojca

Syn Stawiskiego przed Sądem Mediolańskim

Do sądu mediolańskiego zgłosił się w tych dniach młody człowiek i oświadczył, że jest synem „sławnego” francuskiego aferzysty Stawiskiego. Osobnikiem tym jest 21-letni Luigi Grange, wysoki, wytworny powierzchowności młodzieniec, który już poprzednio informował sędziego śledczego, że jest rzeczywiście synem Stawiskiego i nazywa się Louis Stawiski, urodzony w Monte Carlo z nieprawego związku.

Sąd przy tej sposobności postanowił zająć się bliżej osobliwym petentem, który chciał nosić nazwisko „sławnego człowieka” i nie doszedł wprawdzie w wyniku swych żmudnych i długotrwałych dochodzeń, że jest on synem aferzysty, ale natomiast uzyskał materiały, które dowodziły niezbicie, że popełnił cały szereg drobnych kradzieży i oszustw. Zasiadł on na ławie oskarżonych i został skazany na 6 i pół roku więzienia, oraz 6.500 lirów grzywny.

Jego przyjaciółka, która wspólnie z nim zasiadła na ławie oskarżonych, została skazana na 4 lata więzienia i 3.500 lirów grzywny a druga przyjaciółka na 2.000 lirów grzywny. Luigi Grange prowadził szerokie życie, podobnie jak jego rzekomy ojciec.

Zamaskowani abonenci

W New Yorku istnieje 50.000 telefonów, których numery i abonenci nie figurują w książce telefonicznej. Tak twierdzi mr John Iron, właściciel biura wywiadów, Sherlock Holmes w stylu amerykańskim. Głuche telefony istnieją i w Europie; należą one do abonentów, którzy chcą się uchronić przed natarczywością wielbicieli, łowców autografów, reporterów, znajomych. Inne jednak przyczyny skłaniają właścicieli 50.000 „głuchych” telefonów w New Jorku do zachowania ścisłej dyskrecji. Są to, jak twierdzi mr. Iron, chronicznie niewypłacalni dłużnicy, którzy pragną zejść z drogi swym wierzycielom, starają się, by ci zapomnieli o ich istnieniu.

Na tym „kompleksie” niewypłacalności oparte jest właśnie przedsiębiorstwo, którego właścicielem jest mr. Iron. Klientela mr. Iron'a składa się z kamieniczników, bankierów, instytucyj kredytowych, finansistów, przedsiębiorstw różnego typu. Wszyscy oni poszukują dłużników, którzy zaszyli się w jakimś kącie wielkiego miasta. Iron i jego ludzie muszą odszukać w tej dżungli wielkomiejskiej dezerterów. Nie jest to łatwe zadanie. W Stanach Zjednoczonych nie ma obowiązku policyjnego meldowania się. Zmiana zawodu i nazwiska nie sprawia najmniejszej trudności, zmiana adresu odbywa się bez żadnych formalności. Iks ginie bez śladu, zamienia się w Ygreka, a szukaj wiatru w polu.

Biuro mr. Iron'a prosperuje w tych warunkach. Chwali się on wykonaniem szczęśliwym 200.000 zleceń. Połowa poszukiwanych to ludzie, którzy nie regulowali komornego, poszukiwani zatym przez kamieniczników. Drugie z kolei miejsce zajmują złośliwi dłużnicy, dalej idą uchylający się od płacenia podatków. Mr. Iron nie zajmuje się jednak wyszukiwaniem zbiegłych przestępców kryminalnych; jest to zbyt niebezpieczne zajęcie i niezbyt rentowne. Natomiast oszukany przez dłużnika, który winien jest np. bankowi parę tysięcy dolarów nie narzeczą biuru mr. Iron'a większych trudności przy świetnej organizacji i zapewnia spory zysk.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 10. 1. 1937

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 712 g/l. 2) pszenica 742 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l.) 700—717 g/l.

		CENY transakcyjne:	orjentacyjne
Pszenica : t. p. P.	—	27,25	27,7
Żyto nowe, zdatne do przemiału		21,75	22,00
Jęczmień browarowy .	—	20,75	21,75
Jęczmień 700 — 717 gl.		20,25	20,50
Jęczmień . 673 678g/l		19,50	20,00
Jęczmień 638—650 gl		19.25	19.50
Owies nowy		20.50	21,00
„ standartowy		19 50	20, 00
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.		47,75	48,25
„ „ I 0-50 „ „	—	45,75	45,25
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	41,75	42,25
„ „ „ II 30-65 „ „	—	37,25	37,75
„ „ IIA 50-85 „ „	—		
„ „ III 65-70 „ „	—		
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	31,25	32,25
Mąka żytnia 0-65		29,75	30,75
„ , „ II 0-65	—		
Otręby pszenne, grube	—	17,00	17,25
„ , średnie	—	15,75	16,25
„ żytnie przemiału standartow.	—	14,75	15,50
Otręby jęczmienne	—	15,00	16,00
Groch Viktoria	—	23,00	25,00
„ Folgera	—	23,50	25.00
Łubin Niebieski	—	13,25	13,75
„ żółty	—	13,75	14,75
Seradela	—		
Rzepik ozimy	—	53,—	54,00
Siemię lniane	—	47.00	49,00
Gorczyca	—	32,00	34,00
Wyka latowa	—		
Jeluszka	—		
Mak niebieski	—	75.—	78.00
Rajgras angielski	—		
Makuch lniany w taflach	—	22,25	22,50
„ rzepakowy „	—	19,25	19,50
„ słonecz. w tafl. 42-43%	—	21,25	22,50
Śrut Soja	—	23,50	24,00
Słoma pszenna luzem	—	5,90	6,10
„ „ prasowana	—	6,40	6,60
„ żytnia luzem	—	6,25	6,55
„ żytnia prasowana	—	7,00	7,20
„ owsiana luzem	—	6,30	6,50
„ owsianna prasowana	—	6,80	7,50

Ogólny obrót 2442 ton. Pszenica 260 ton tendencja lekko zniżkowa; żyto 670 ton, tendencja spokojna; jęczmień 450 ton, tendencja ożywiona; owies 95 ton, tendencja ożywiona; przetwory młynarskie 643 ton, nasiona 144 ton, pastewne i inne 180 ton, tendencja spokoja.

KRONIKA KUJAW

Inowrocław

— **Z uroczystości misyjnej.** Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary przy parafii Matki Bożej urządziło w salce parafialnej uroczystość misyjną. Słowo wstępne wypowiedział prezes p. Gryczka, po czym wygłosiły deklamacje Halina Leskówna i Helenka Małecka. Z kolei został odczytany referat p. Niewiadomskiego, dający obraz niestrudzonego bohaterstwa misjonarzy. — Odegraniem obrazka scenicznego „Spór o pustą misę" zakończono uroczystość misyjną.

— **Opłatek Straży Pożarnej.** W salach Teatru Miejskiego odbyło się łamanie opłatka inowrocławskiej Straży Pożarnej. Uroczystość zagaił dłuższym przemówieniem p. inż. Trompeteur. Z kolei przemówił prezydent miasta p. Jankowski, zaznaczając, że z chwilą, gdy Inowrocław liczyć będzie 40 tysięcy mieszkańców, to Zarząd Miejski w myśl ustawy założy Straż Pożarną Zawodową, dzięki czemu uzyska niejeden członek S. P. pracę stałą. Następnie złożyli życzenia w im. starosty podreferendarz Brzęk i kapelan S. P. ks. Wnuk, dzieląc się opłatkiem z rycerzami św. Floriana. W dalszym ciągu odśpiewano kilka kolend

— **Walne zebranie K. S. „Goplanii"** odbyło się 9 bm. w hotelu de Rome. Po zagajeniu przez prezesa por. rez. p. Goszczyńskiego, wręczył mu p wiceprezes Kosmalski dyplom uznania. Następnie wybrano prezesem walnych obrad p. A. Kiełpińskiego, sekretarzem p. Edm. Dombka. Kolejno składali sprawozdania: prezes Goszczyński, wiceprezes W Kosmalski z działalności sekcji: pań, lekkoatletycznej, tenisu stołowego, strzeleckiej, kręglarskiej, bokserskiej i piłki nożnej. Dochód wynosił 8.600 zł a saldo pozostaje 200 zł.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Urbańskiego udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium. Na wniosek zarządu postanowiono utworzyć sekcję hokeju na lodzie. Do nowego zarządu wybrano na wniosek komisji matki pp. prezes — radny Stan. Kapeliński, I. wiceprezes — W. Kosmalski, II. wiceprezes — Bol. Krokowski, III. wiceprezes — W. Rutecki, sekretarz — K Bednarek, zast. sekr. — Kurzel, skarbnik — Edm. Wrzesiński, kapitan sportowy por. Kwitowski, ławnicy: F. Wasilewski, L. Los, A. Masłowski i Batog, — gospodarz — Zamecki; komisja rewizyjna: Koterski, Urbański i Z Kozłowski. W końcu złożył życzenia i udzielał wyjaśnień w im. Komitetu Wychowania Fiz. Miejskiego p. Fiutak, poczym przemówili pp. wiceprezes B. Krokowski, por. rez Goszczyński, por Kwitowski oraz p. Gułkowski.

— **Pożar.** W mieszkaniu Zofii Machińskiej, przy ul. Orłowskiej 40, wybuchł wieczorem pożar, powodując straty na blisko 1000 zł. Pożar zauważyła dość rychło lokatorka tego domu p. Bubaczowa, która zaalarmowała sąsiadów i Straż Pożarną. Realność ta należy do Fr. Nowickiego z Lisewa pow. Konin.

— **Kronika policyjna.** Policja aresztowała służącą Ludomira Szonerta Katarzynę Wawrzyniak, zam. przy ul. Karola Libelta 16, za systematyczną kradzież gotówki. Za kradzież saneczek w firmie Milbrandt w Inowrocławiu przytrzymała policja Helenę Barańską i Helenę Słowińską z Mierucina. Józefowi Młynek, zam. przy ul. Wawrzyniaka 1, skradziono wałek blachy. Jako sprawcę tej kradzieży przytrzymano Leona Owedyka, zam. przy ul. św. Wojciecha 21. Janinie Włodarskiej, zam. przy ul Piłsudskiego 7, skradziono wannę. Do świetlicy dla dzieci bezdomnych, mieszczącej się w lokalach przy Teatrze Miejskim, dokonali nieznani sprawcy włamania i skradli rozmaite przedmioty.

Zbąszyń

— **Rolnicze kino Propagandowe.** W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 10,30 w sali Domu Katolickiego w Zbąszyniu na zebraniu kółka rolniczego wyświetlany zostanie film rolniczy bardzo interesujący, -który obejmuje całokształt uprawy roślin pastewnych i zakiszania pasz. Obejrzenie takiego filmu jest dla rolników bardzo pożądane. —

— **O orkiestrze kolejowej.** Przez długi czas orkiestra w Zbąszyniu nie przedstawiała dużej wartości z powodu braku opieki i należytego kierownictwa, a także rozprzężenia wśród członków. Traciła również na powadze, czego dowodem jest fakt, że zamawiano droższe i zamiejscowe z Poznania, Leszna lub skąd indziej. Na skutek starań zarządu Okręgu Kolejowego Przysp. Wojskowego w Poznaniu dostarczono orkiestrze zbąszyńskiej bardzo dzielnego i młodego kapelmistrza, p. Janiszewskiego, ucznia genialnego kompozytora profesora Feliksa Nowowiejskiego. Upłynął zaledwie miesiąc czasu od objęcia steru przez nowego kapelmistrza, a daje się zauważyć duża poprawa w dotychczasowych stosunkach. Orkiestra która liczyła 17 członków wzrosła znacznie, licząc obecnie 30 muzykantów oraz 25 elewów. Znajduje się także w orkiestrze doborowy zespół salonowy, który uzupełniają muzycy orkiestry reprezentacyjnej z Poznania, przeniesieni i przydzieleni na stałe do Zbąszyia. Należy się spodziewać że w najkrótszym czasie orkiestra KPW Zbąszyń da niewątpliwie dowody swej owocnej pracy. Przypuszczalnie nastąpi to w dniu 10 bm. w sali strzelnicy.

18-letni chłopak sprawcą napadu rabunkowego

Łupem napastnika padło 3 zł

Pod wsią Chróstowem w pow. włocławskim dwóch osobników napadło na Salomona Buksa, wracającego nocą do domu.

Kiedy napadnięty wzbraniał się oddać pieniądze, tłumacząc się ich brakiem, napastnicy powalili go na ziemię i poczęli bić. Obawiając się jednak, iż krzyki maltretowanego sprowadzą mieszkańców wioski, splądrowali mu kieszenie i zbiegli.

Łupem ich padło 3 zł; tyle tylko bowiem napadnięty posiadał.

Policja powiadomiona o wypadku wszczęła energiczne śledztwo, w wyniku którego ujęto 18-letniego Leona Hundera i 28-letniego Edmunda Dągiela, obu z Chróstowa. Przytrzymani przyznali się do napadu i zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

6 miesięcy więzienia za sfałszowanie podpisów

Bygoski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 43-letniego Bronisława Mielcarzewicza, kupca z Bydgoszczy, oskarżonego za fałszowanie podpisów na wekslach.

Jak wykazał przewód sądowy oskarżony zwrócił się do p. Edwarda Kozłowskiego z prośbą o zdyskontowanie weksla na 300 zł. P. Kozłowski zgodził się zrobić tę przysługę, żądając dwóch pewnych żyrantów.

Po pewnym czasie oskarżony wręczył Kozłowskiemu weksel, na którym figurowały podpisy Tadeusza Brzeskiego i Zygfryda Mielcarzewicza.

Wkrótce jednak wyszło na jaw, że oba podpisy są sfałszowane i sprawą zajął się prokurator.

Po ustaleniu stanu faktycznego sąd skazał osk. Mielcarzewicza na pół roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Kronika krotoszyńska

— **Zebranie urzędn. państw.** Pod przewodnictwem p. Alberta, prezesa Zw. Nauczycielstwa Polskiego odbyło się zebranie wszystkich pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych powiatu krotoszyńskiego i uchwalono rezolucje, które będą przedmiotem obrad Kongresu Pracowników jaki odbędzie się w dniach 16 i 17 b. m. w Warszawie.

— **Obdarowanie biednych.** Stow. Pań św. Wincentego urządziło gwiazdkę dla biednych. Obdarowano ogółem paczkami żywnościowymi ca 180 biednych. Sodalicja Pań urządziła gwiazdkę dla więźniów, przyczym obdarowano 70 osób.

— **Z życia K. S. M.** Katolickie Stowarzyszenie Mężów urządziło walne zebranie, które zagaił prezes Stowarzyszenia p. Kopydłowski. Po sprawozdaniach zarządowi udzielono absolutorium. Ks. proboszcz Ogrodowski i p. dr. Kolasiński z serdecznych słowach składali stowarzyszeniu życzenia, po czym nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem

— **Zderzenie kolejki powiatowej.** Na torze kolejki powiatowej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Motorówka w drodze do Krotoszyna wjechała na stacji Brzoza na martwy tor, przy czym nastąpiło zderzenie z wagonami stojącymi na torze. Wskutek zderzenia uległ zniszczeniu motor motorówki. Wypadków w ludziach na szczęście nie było.

— **Ujęcie złodzieja.** Ostatnio został ujęty sprawca kradzieży w składzie p. Sembereckiej. Złodziejem okazał się notoryczny młodociany przestępca Zbigniew Sobczak z Krotoszyna. Osadzono go w areszcie.

— **Kłusownictwo.** W święto Trzech Króli przytrzymano na kłusownictwie z bronią w ręku niejakiego Sztenclika, osadnika z Dzielic. Kłusownikowi odebrano broń i osadzono go w areszcie.

— **Pożar.** W ub. tygodniu powstał pożar w zagrodzie rolnika Jana Zycha z Benic. Pastwą płomieni padł chlew, stodoła z dwiema szopami i narzędziami rolniczymi. Straty pokrywa ubezpieczenie. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

Wiadomości sportowe

Mecz bokserski Polska-

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie w gmachu cyrku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Włoch. Reprezentacja włoska ma przyjechać już we wtorek do Warszawy, gdzie pozostanie do niedzieli. Włosi mają wystąpić definitywnie w następującym składzie:

waga musza — Nardecchia, kogucia — Sergo, piórkowa — Montanari, lekka — Facchin, półśrednia — Pittorio, średnia — Binazzi, półciężka — Terrazina, ciężka — Lazzari.

Skład Polski nie jest jeszcze definitywnie wyznaczony. Walczyć mają w kolejności wag: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Chmielewski, Szymura, Węgrowski. Dotychczasowe eliminacje nie wykazały, aby Choma mógł z powodzeniem zastąpić Węgrowskiego. To też przypuszczalnie barw Polski w tej wadze bronić będzie Węgrowski. Natomiast w wadze średniej ze względu na kontuzję ręki Chmielewskiego jest możliwa zmiana na Pisarskiego.

Początek meczu o godz. 12-ej.

Z Warszawy Włosi udają się do Poznania, gdzie walczyć będą pod firmą reprezentacji Rzymu z reprezentacją Poznania.

Łyżwiarstwo

Kalbarczyk bije rekord Polski.

W biegu łyżwiarskim na 1000 m. Kalbarczyk zajął również pierwsze miejsce, osiągając czas 1:40 sek., który to czas jest lepszy od rekordu Polski. Rekord nie będzie jednak uznany ze względu na brak przepisowej ilości sędziów.

Drugie miejsce zajął Lisiecki w czasie 1:44,8 przed Kowalskim. Startująca w tym biegu Nehringowa uzyskała czas 2:05.

Rodzeństwo Pausin zdobywa mistrzostwo Austrii.

Mistrzostwo Austrii w jeździe figurowej parami zdobyło ponownie rodzeństwo Pausin, których ewolucje spotkały się z wielkim aplauzem tysięcy widzów.

Mistrzostwa łyżwiarskie Poznania w jeździe figurowej.

Miejski Komitet WF i PW w Poznaniu donosi, że termin zgłoszeń do mistrzostw łyżwiarskich Poznania w jeździe figurowej dla seniorów i juniorów (indywidualnie i parami) upływa z dniem 27 bm. Zgłoszenia nadsyłać należy do Miejskiego Komitetu WF i PW (Stadion Miejski przy Dolnej Wildzie) tel. 86-81. Poza tym przypomina się, że na ślizgawkach AZS, SUS, K. S. Surma, WKS, Park Sołacki i K. S. „Korona", ul. Niegolewskich, wywieszono tabele figur obowiązkowych z wymienieniem ćwiczeń obowiązujących w tegorocznych mistrzostwach.

Hokej

Kraków zadowolony.

Zajęcie przez Cracovię drugiego miejsca w turnieju krynickim uważane jest w Krakowie za znaczny sukces, zwłaszcza, że Cracovia walczyła bez najlepszego swego zawodnika Wołkowskiego. Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się znajdujący się w świetnej kondycji i formie zawodnik Cracovii Kowalski. Bramkarz Maciejko uchodzi po Stogowskim za najlepszego bramkarza w Polsce.

Pięściarstwo

Trzecie zwycięstwo Włochów w Niemczech.

Bawiąca obecnie na tournee po Niemczech reprezentacja bokserska Lombardii odniosła trzecie z kolei zwycięstwo. Przeciwnikiem Włochów była reprezentacja Bremerhaven, wzmocniona kilku zawodnikami z innych miast. Włosi odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4.

Rozmaitości

Mistrzostwa tenisa stołowego.

Indywidualne mistrzostwa Poznańskiego Okr. Związku tenisa stołowego w konkurencji pań i panów odbędą się w dniach 20, 21 i 23 stycznia rb. w lokalu „Monopolu", Staszica 15. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 20 bm. w sekretariacie związku u p. Witolda Jeleńskiego, ul. Polna 4 m. 14. Losowanie i rozpoczęcie mistrzostw w czwartek dnia 20 bm. o godz. 17,45. Drużynowe mistrzostwa okręgu w klasie B rozpoczynają się w początkach lutego rb. Zgłoszenia drużyn przyjmuje również sekretarz do dn. 26 bm.

Zaprawa zimowa.

Po przerwie świątecznej z dniem 12 bm. rozpoczną się ćwiczenia we wszystkich ośrodkach zaprawy zimowej Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Poznaniu, a mianowicie: Łazarz — ul. Wyspiańskiego 40, szkoła powszechna — poniedziałki od 19 do 21 i czwartki od 19—21.

Wilda — ul. Gen. Prądzyńskiego 54 — 25 — poniedziałki od 19—21 i czwartki od 19—21.

Śródmieście — ul. Strzałowa — Gimn. Jana Kantego — wtorki urzędnicy od 18 do 19, org. kluby od 19—21, piątki urzędnicy od 18—19, org. kluby od 19—21.

Śródka — ul. Bydgoska — 3 szkoła powszechna — środy od 19—21.

Jeżyce — ul. Słowackiego 54 - 46 — 8 szkoła powszechna — wtorki od 18—21.

Winiary — 27 szkoła powszechna — piątki od 19—21.

Wręczenie nagrody PUWF red. Strzeleckiemu.

W sali konferencyjnej Państw. Urzędu WF odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia nagrody publicystycznej PUWF tegorocznemu laureatowi red. Marianowi Strzeleckiemu. Nagrodę wręczył osobiście dyrektor PUWF gen. Olszyna Wilczyński, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie. Następnie przemawiał imieniem Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. inż. Grabowski. Na przemówienia odpowiedział laureat red. Strzelecki. Uroczystość odbyła się w obecności licznych gości ze świata sportowego, prasy i przedstawicieli PUWF.

Kto wygrał na pożyczce inwestycyjnej

W drugim dniu ciągnienia 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej I-ej emisji, padły następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji.)

Po 500 zł: 63—38 289—2 372—2 459—34 621—34 883—34 1010—38 1190—34 1229—34 1206—8 1309—8 1417—2 1434—8 1530—8 1622—38 1632—38 1822—2 2330—8 2356—25 2496—34 2545—34 2729—38 2789—2 2841—38 2991—8 3059—34 3063—34 3088—2 3075—2 3345—8 3341—25 3360—25 3470—38 3504—25 4051—38 4165—25 4191—38 4289—8 4385—38 4492—25 4579—34 4610—34 4805—2 4862—38 5184—8 5348—34 5461—38 5598—2 5741—38 5891—38 5902—34 6067—2 6067—25 6118—8 6463—2 6871—8 7080—25 7091—2 7169—8 7370—2 7389—8 7522—2 7593—8 7650—38 7723—2 7836—25 8184—8 8226—8 8357—8 8393—34 8555—25 8586—25 8839—38 8867—2 8952—25 8960—25 9026—8 9254—34 9445—8 9419—34 9534—38 9599—34 9675—2 9689—8 9699—2 10030—34 10049—25 10237—8 10319—2 10612—34 10813—38 10900—2 11307—34 11655—2 11722—25 11846—34 11930—34 12020—8 12076—2 12529—2 12529—25 12774—25 12861—8 12883—34 12901—2 12944—25 13045—25 13119—25 13289—8 13398—34 13475—38 13708—25 13754—2 13915—8 13922—34 13932—25 13973—2 14163—8 14272—34 14290 — 2 15083—34 15132—25 15129—34 15244—38 15271—38 15165—2 15473—2 15477—25 15902—38 16018—8 16004—38 16053—8 16134—34 16190—8 16345—25 16446—8 16594—38 16612—25 16620—2 16774—25 16782—8 16994—2 17036—34 17222—2 17307—25 17553—2 17579—25 17906—34 18039—38 18197—38 18757—8 19047—25 19214—38 19322—34 19363—2 19464—25 19528—34 19560—38 19890—38 20283—34 20347—2 20935—38 21098—34 21153—38 21317—8 21453—38 21496—34 21693—8 21768—34 22320—25 22544—8 22594—25 22821—38 22851—38 22848—38 22927—34.

Po 300 zł: 43—13 114—45 117—45 66—13 360—13 368—14 380—14 389—14 642—45 684—45 858—13 944—14 1021—14 1039—14 1160—14 1168—14 1292—13 1313—14 1529—14 1639—14 1955—14 1972—45 2001—13 2051—45 2120—14 2246—45 2459—13 2661—13 2716—13 2777—13 2886—45 2907—14 3157—13 3323—13 3412—14 3413—13 3723—45 3785—14 3894—45 3948—13 3998—45 4073—45 4233—45 4284—13 4296—14 4390—13 4435—45 4512—13 4706—13 4828—14 4845—45 4857—14 4908—14 5043—14 5153—45 5209—14 5274—13 5334—14 5361—45 5368—45 5612—13 5714—14 5808—45 5815—45 5857—14 5896—45 5910—14 5963—14 6092—45 6100—13 6143—45 6211—14 6239—45 6274—45 6287—14 6222—14 6669—13 6757—13 6755—45 6773—13 6807—13 6910—45 7010—14 7067—45 7075—45 7201—45 7477—45 7540—13 7570—45 7585—14 7817—14 7826—45 8204—45 8256—13 8298—13 8699—14 8757—45 8877—13 8908—45 8910—13 8993—45 9056—45 9164—13 9188—45 9216—14 9232—14 9217—13 9376—13 9684—14 9925—14 10048—45 10355—45 10503—14 10544—45 10950—13 11048—14 11054—14 11115—14 11161—14 11193—45 11176—13 11424—45 11447—45 11447—14 11505—13 11669—45 11680—45 11708—13 11718—14 11824—13 11924—14 12062—14 12170—13 12399—13 12857—13 12852—14 12856—45 13066—14 13125—45 13164—14 13189—45 13204—45 13470—13 13478—14 13483—13 13793—13 13911—14 13967—13 13971—13 14144—13 14214—13 14379—45 14420—14 14446—14 15001—45 15002—14 15043—13 15113—45 15143—13 15333—13 15569—45 15712—13 15763—13 15917—13 16082—14 16678—13 16680—14 17010—14 17098—13 17356—14 17405—14 17694—14 17722—13 17777—13 17843—14 17858—13 18001—14 18044—13 18121—45 18561—13 18672—13 18704—45 18859—13 19136—45 19290—14 19307—13 19400—14 19493—45 19507—14 19639—45 19848—13 19867—14 20158—13 20166—14 20166—45 20180—45 20399—14 20445—13 20439—14 20458—13 20443—14 20821—13 20945—45 21131—13 21180—45 21339—45 21436—13 21486—45 21649—45 21752—45 21786—13 21964—14 22024—45 22164—14 22269—45 22445—14 22792—14 22814—45 22839—45 22827—14.

✝

ZMARLI

Halina Domańska, 5 mies. 23 dni; Roman Spychała, fotograf, 31 lat; Antoni Pawlak, konduktor tramwajowy, 41 lat; Ludwik Szablikowski 7 lat, zamieszk. w Wrześni; Maria Małolepsza z domu Glabiszewska, 71 lat; doktor med. Stanisław Hryniewiecki, lekarz, 40 lat; Katarzyna Wilkowa z domu Stencel, wdowa, 61 lat; Stanisław Płotkowiak, cieśla, 62 lat; Franciszek Formanowski, szewc, 77 lat; Kazimierz Malinowski, kupiec, 71 lat; Kazimierz Wiśniewski, dekarz, 39 lat; Bernard Mąka, biurowy, 28 lat; Michalina Molenda z domu Szymańska, wdowa, 80 lat; Franciszek Przepióra, robotnik, 46 lat; Władysław Kruk, robotnik, 42 lat; Tadeusz Tabaczyński, st. referent kolej. 69 lat; Stanisław Łuba, książkowy, 70 lat; Antoni Tomaszewski, emeryt., 76 lat; Walenty Brodziszewski, rencista kolejowy, 51 lat; Helena Starawska z domu Dereniowska, wdowa, 52 lat.

Wiktoria Urbaniakówna, robotnica, 29 lat; Mieczysław Sobkowiak, 7 lat; Dominika Stankowska z domu Śmierzchalska, 64 lat; Sabina Bolesława Urbankowska, bez zawodu, 15 lat;

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr. 104814.

30.000 zł.: 136139

15.000 zł.: 82151

10.000 zł.: 41522 63977 122063 137620

5.000 zł.: 25842 127484 145212 169639

2.000 zł.: 2920 10617 14028 46679 50454 57190 136865 138566 144915 193516 193855

1.000 zł.: 6371 30940 33296 34362 41922 46022 52680 53663 96165 99776 100700 107432 110580 128535 132770 137929 139966 147859 160102 166275 169813 176184 182451 194964

Wygrane po 200 zł.

167 204 37 69 316 562 609 936 72 1131 88 285 429 511 651 733 2004 143 200 318 728 3221 88 304 41 519 45 748 76 4027 101 8 208 393 409 16 819 977 85 5034 240 414 17 539 41 21 670 727 973 6189 307 409 69 92 98 587 619 725 8132 71 347 437 640 80 837 9554 876 938

10153 67 243 631 834 986 11029 71 265 479 81 745 896 981 12067 203 78 88 378 459 510 46 697 775 833 95 975 1319 0221 593 768 843 14069 183 209 46 314 488 956 15153 61 273 347 419 33 62 633 889 902 53 16272 442 588 98 868 17128 79 294 631 90 18028 47 104 371 459 573 688 762 857 994 19056 588 626 51 846 948

20058 68 147 328 573 669 744 818 37 69 21083 201 3 42 417 65 577 699 22289 348 420 539 93 717 807 23014 344 71 423 622 732 66 803 75 905 52 24248 54 568 603 25326 933 26227 373 471 511 79 772 935 27031 174 332 494 850 28115 355 466 667 789 851 73 75 920 29011 439 680 852 83 91 92 907 23

30230 58 534 640 711 36 87 953 98 31111 236 380 419 689 930 32188 224 319 417 997 33179 99 317 417 66 703 835 34023 301 400 664 94 728 35020 23 604 52 94 635 724 44 57 36107 375 83 532 616 97 916 17 37548 736 95 828 934.

38169 83 92 408 504 36 654 74 861 39131 58 77 285 95 571 654 726 48 922 26 92 40112 88 266 68 416 99 690 744 945 56 62 90 41011 33 45 213 89 396 415 688 827 39 989 42178 202 42 399 689 734 845 43043 95 125 65 73 244 349 87 455 516 627 701 52 44042 44 115 32 74 94 79 98 209 436 531 608 34 46 963 72 45340 73 428 80 797 46072 166 502 764 840 47599 635 47 48062 512 87 711 834 907 30 81 49002 386 99 599 878 50139 77 226 27 61 342 485 651 767 51006 95 161 234 301 44 548 92 96 98 714 874 999 52047 92 154 221 333 35 468 88 500 803 86 926 54 61 53193 99 282 349 416 44 505 17 754 853 72 946 54090 154 69 81 338 408 92 544 655 704 26 999 55120 205 18 53 87 465 523 25 68 768 839 980 56020 28 52 56 118 222 70 303 479 515 62 69 70 742 57017 75 142 470 506 797 58039 142 261 571 862 974 59027 47 263 555 610 58 71 753 76 803 60053 40 156 267 82 319 24 34 38 896 61064 83 95 188 225 82 451 74 504 35 673 91 62171 265 505 620 706 833 926 63125 262 319 57 556 605 824 917 64195 225 43 368 497 531 759 819 64 65178 451 60 68 91 98 99 503 33 668 84 86 775 897 910 66114 68 92 260 68 362 466 593 600 990 67383 502 47 626 764 987 68161 303 41 68 456 87 518 709 41 890 998 69163 307 62 404 29 44 671 826 70133 337 448 98 507 666 71 749 895 71128 561 607 59 764 91 890 95 992 72300 44 50 416 19 81 90 546 603 47 51 751 94 920 73151 298 443 82 500 733 814 933 74008 17 427 628 700 828 993 75033 69 205 674 881 953

76176 376 576 85 697 878 77291 397 444 539 606 785 78223 77 341 530 79051 224 66 71 491 540 666 796 906 80057 86 151 213 330 74 605 845 81156 358 71 650 838 60 955 82005 11 434 75 56 503 792 83231 95 348 72 820 947 84003 12 242 69 92 400 12 37 99 541 649 775 906 28 90 992 85039 364 433 529 612 78 224 826 938 96 86056 106 40 67 322 422 31 44 70 95 581 621 67 715 892 940 58 87056 190 327 53 536 87 50 695 781 892 960 885244 69 621 45 824 911 65 59 89024 250 66 361 76 422 933 90342 417 93 94 583 637 736 66 851 91938 117 484 743 51 843 931 90 92060 84 127 242 50 84 329 443 518 670 702 54 71 807 955 93110 371 488 526 716 63 83 834 909 94048 246 55 456 563 72 647 854 95 914.

95163 231 301 78 503 607 717)0 40 906 43 79 92 96065 118 353 449 573 612 809 986 97038 84 269 78 531 58 626 891 98229 30 349 445 631 713 49 90 847 99103 247 87 599 710 32 900 98 100087 88 107 84 250 65 399 601 49 833 43 92 967 78 101240 346 435 510 723 96 921 68 102001 129 217 20 52 61 369 401 26 662 792 103060 101 12 226 317 84 537 57 699 704 813 90 910 104009 446 538 667 765 76 882 105011 193 336 580 626 92 73 106053 160 258 78 473 92 553 659 97 724 636 901 22 107173 223 357 804 108011 331 309 51 615 76 742 863 905 109239 314 44 79 507 627 751 95 110048 54 367 643 46 62 67 781 875 11210 322 60 93 495 502 790 814 988 92 112329 45 489 618 746 817 28 950 56 49 61 74 113106 77 230 375 422 46 62 532 69 736 844 979.

114159 562 815 115039 117 342 91 433 967 116042 73 359 570 891 980 117168 220 84 334 421 63 619 42 907 118218 79 408 43 74 93 587 708 987 119073 246 7 391 409 97 582 726 59 874 940 12003 119 36 46 68 81 205 389 508 12 85 649 72 121031 49 268 87 92 504 29 31 608 704 72 809 122058 74 248 619 123021 63 193 297 301 607 53 884 124086 12 388 99 281 451 580 670 834 40 942 74 125191 329 462 70 529 41 835 64 912 37 126149 366 504 78 98 629 737 846 89 127064 130 260 98 504 31 868 128242 455 661 717 850 54 38 986 129330 2 472 571 615 92 715 89 858

130041 94 192 276 356 456 715 43 985 131066 72 106 63 352 74 406 32 678 761 804 132032 50 167 301 559 133036 269 350 1 466 533 41 55 6 646 59 701 869 924 134080 100 224 349 81 570 855 135112 42 406 75 511 7 96 633 83 742 83 136042 106 348 658 813 905 67 137243 81 332 491 639 731 65 86 810 72 138278 391 575 914 75 139108 38 509 58 670 771 930 140278 341 70 404 570 665 700 863 141002 58 322 94 453 80 94 559 611 142023 215 321 403 33 549 748 827 74 5 934 143041 111 212 49 628 885 144139 70 279 781 8 838 94 915 145003 261 301 726 836 988 146323 82 419 25 31 98 522 739 72 983 147136 52 370 470 645 54 880 6 148009 207 9 506 979 149187 432 8 771 8 859 150036 324 423 634 875 151006 43 269 359 82 491 541 687 763 814 64 936 43 70

152011 27 93 100 16 411 28 633 726 815 49 94 153029 258 564 77 620 711 22 154228 313 94 511 67 667 809 30 921 83 155037 146 352 4545 866 156245 63 461 616 82 808 918 157081 104 13 26 438 55 82 572 753 886 989 158199 265 371 9 434 94 509 661 79 728 48 65 82 159291 344 607 57 77 703 809 160206 66 536 689 772 95 960 161336 454 162034 56 155 764 163051 431 508 649 69 95 800 957 164216 435 534 6 609 785 859 71 89 974 165008 143 203 19 92 300 11 25 412 37 779 831 166013 212 332 412 516 645 702 954 167050 71 598 916 46 168141 240 315 457 713 851 16182 232 541 652 956 170246 52 476 623 764 84 845 68 962 171069 208 16 625 62 777 172124 85 891 792 997 173050 6 148221 783 174103 41 510 2 632 61 707 175268 300 64 448 522 618 700 980 176085 430 606 940 171042 252 371 94 551 87 725 33 835 925 33 178254 321 66 419 523 81 616 845 73 179162 298 415 605 775 896 933 180235 397 739 41 990 181106 378 400 519 860 182092 503 29 656 874 928 183087 110 204 17 75 96 325 411 621 75 718 44 62 879 184028 178 276 572 185025 302 66 556 691 754 83 186008 11 69 386 517 643 775 865 915 187120 37 645 60 718 99 890 188015 78 164 312 428 582 770 189321 491 507 630 745 837 930 190116 258 301 488 548 72 728 84 927 35 191103 336 94 528 628 30 750 891 922 192164 432 602 25 738 879 92 193200 79 374 881 194120 383 410 97 585 91 618 66 812 88 945

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.: 170316.

50.000 zł.: 153681.

15.000 zł.: 10463. 14531.

10.000 zł.: 168322.

5.000 zł.: 27484 119608 139680 194649

2.000 zł.: 5680 24000 77644 90744 113487 125088 171131 171934 175339 189393 194531

1000 zł.: 7143 12235 18139 19845 24783 31136 39307 52206 85768 87117 94003 100759 105345 107046 108287 119363 131537 143936 143250 146014 151015 153501 163410 166409 167460 171874 171185 184068 184849 194849

Wygrane po 200 zł.

10 71 794 843 917 1135 510 657 983 2384 406 855 62 3277 446 524 698 789 807 70 4038 317 964 5197 941 439 53 888 6827 96 617 59 788 824 949 62 7304 98 921 8077 189 400 80 9077 107 485 912 10151 585 84 685 751 866 11126 69 658 778 849 12031 122 42 441 580 649 760 835 13032 500 931 14249 603 84 127 15092 265 95 421 527 895 940 16375 542 657 17229 343 607 763 948 19102 253 348 563 699 960 90.

20149 258 567 682 847 79 21477 96 566 657 920 74 79 22094 136 413 712 978 97 23170 425 728 862 24245 399 413 17 55 25529 692 929 26312 442 77058 161 463 28456 886 979 29470 508 719 47 30249 309 743 965 31009 168 300 75 405 96 647 68 75 32157 66 409 67 614 68 74 33676 34341 827 35374 660 821 36389 461 998 37114 352 486 38086 250 435 795 893 39019 251 345.

40130 401 799 995 41022 48 516 850 908 42284 590 754 912 55 43057 551 790 44479 45005 32 251 580 695 791 910 30 46096 320 612 723 854 47070 71 559 48017 227 49033 40 85 263 324 737 833 934 50021 56 481 576 632 65 801 12 24 34 941 51036 133 307 82 5205 136 260 476 579 649 58228 651 785 54184 217 28 70 511 634 772 935 65 55108 267 305 76 670 67 719 27 993 56166 92 298 822 430 504 92 700 51 857 920 57126 222 85 432 43 84 502 54 72 58189 653 879 917 29 59110 355 523 641 722 87 829 65 92.

60185 243 99 61041 187 91 231 77 591 764 914 47 73 62130 214 352 70 798 898 918 70 63010 48 292 97 304 525 761 64196 599 792 65011 404 10 768 853 66120 61 475 708 838 67147 305 574 822 929 43 68377 424 69115 352 636 70351 664 71021 47 49 113 34 47 259 645 72068 73077 150 302 473 682 74526 77 717 75461 737 76550 722 75 815 34 906 78317 404 827 79030 228 513 39 791.

80250 528 607 855 81468 568 666 82031 290 4 83077 98 166 841 994 84559 85192 619 785 956 86420 750 95 97 87247 401 657 88194 512 612 815 39 69 89526 696 90009 405 542 625 985 91000 346 90 509 77 739 822 904 92154 93829 57 94264 99 351 788 805 95201 403 832 96071 162 64 282 912 97029 46 47 328 425 991 98052 76 213 562 99382.

100551 718 802 13 16 45 77 101069 188 335 36 439 696 98 102010 612 37 797 99 832 984 103354 79 403 540 77 104078 475 105024 165 220 406 714 18 72 10601 281 465 543 839 107293 522 80 667 738 970 99 109110 13 26 267 993 110891 111871 112007 151 418 674 113031 503 59 625 901 114383 468 671 712 115155 200 749 873 116191 244 801 40 941 117032 479 718 923 118302 412 560 666 72 119003 38.

120265 97 303 862 95 121064 178 227 403 84 506 86 661 882 926 60 122308 613 989 123048 251 124486 614 894 908 125092 136 226 426 640 844 126211 464 127752 844 919 97 128171 642 820 129060 338 403 549 902 6 18 130751 82 942 131010 142 423 735 853 132035 180 448 582 966 133029 178 835 134101 488 912 135006 183 295 319 655 712 40 987 136315 906 43 84 137266 331 60 542 59 730 138067 430 719 139087 277 400 588 829.

140045 172 508 650 731 819 141416 40 142373 444 16 524 143177 681 98 144096 242 344 469 83 536 805 13 925 145046 279 565 146026 105 254 808 961 147325 821 148006 289 644 81 765 933 149169 78 82 210 648 957 84 150125 281 478 507 151575.

152117 329 619 64 883 153009 348 443 88 154173 284 773 155014 25 249 436 751 156251 85 490 157284 429 735 66 821 158074 221 540 91

160013 157 270 92 737 161325 537 162172 232 327 163337 86 164471 527 43 875 165177 201 351 86 96 417 921 166345 8 807 40 167375 499 802 958 168529 779 916 31 169325 404 34 633 734 941 76 170102 49 281 435 171052 171 391 594 793 172408 48 635 700 911 75 98 17407 4209 69 175108 15 239 349 55 90 726 57 875 9 176052 260 474 505 644 858 911 177390 457 508 61 178121 552 629 734 805 979 179132 263 410 562 792 180321 746 90 808 181250 324 8 664 904 74 182102 87 406 620 941 3 183133 388 489 514 652 184524 629 778

186065 525 187262 707 683 188504 189129 386 413 693 845 190104 205 382 710 803 191501 888 980 192044 282 9 414 95 798 860 194289 411 641 58 804

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

2 225 923 1115 34 96 1732 1831 2267 2436 2765 3471 3745 3979 3991 4153 4201 4776 4853 5242 5653 5985 6648 6971 7051 7256 7502 7806 8506 8891 9234 9369 9784 9915 10002 298 11216 416 61 12270 375 436 65 553 615 981 13059 79 271 397 448 14245 404 71 523 99 613 15264 388 402 598 798 16005 189 91 925 34 17082 185 241 389 537 86 643 718 960 18722 19140 543 6

20699 779 86 21303 690 702 22613 23163 576 842 68 24003 270 476 800 25882 919 26937 28047 407 45 82 584 643 29020 185 307 575 98 781 905 30414 591 637 51 882 31061 920 32196 353 810 939 33023 263 535 34003 993 35127 544 671 718 36298 372 705 45 5 5 68 833 905 45 78 37054 95 128 38280 522 638 81 39140 456 720

40155 253 389 481 900 41096 454 810 42053 668 958 43065 246 650 822 44136 362 94 730 62 45160 414 46 547 658 868 981 46016 178 229 324 505 47214 315 92 440 886 99 48132 646 703 49228 302 62 460 501 874 996 50189 205 324 54 573 600 51255 357 8 706 807 23 52117 471 548 801 53433 691 772 54008 9 109 321 55 816 24 55024 190 220 49 56176 238 525 984 61 57217 80 605 30 703 58129 231 69 949 59132 38 410 60076 228 389 466 89 699 887 61166 210 558 710 80 912 55 62073 177 257 790 888 63704 24 64067 381 84 451 562 613 30 65081 407 11 575 856 66043 80 285 457 67020 168 746 68358 769 59108 233 304 61 546 70392 71009 90 317 96 72224 539 789 73095 433 504 74020 6 452 916 75034 68 120 94 371

76373 756 77033 188 453 66 736 983 78054 462 80018 103 200 440 81382 82523 821 83053 59 469 611 724 84167 420 87 664 878 85231 484 648 709 857 94 86231 423 509 80 699 994 87376 676 89071 370 500 908 90245 90 93 351 579 789 91575 92148 297 322 589 789 93002 158 85 336 419 68 95 519 63 889 94082 289 309 95202 405 96242 97033 187 209 21 70 427 806 994 98279 618 99812 972 100135 262 469 934 101023 289 496 675 807 915 102662 763 81 920 103286 863 906 80 104262 77 880 945 105146 217 59 304 106006 152 67 642 808 74 107472 995 108150 55 563 849 109085 522 34 657 780 76 870 915 81 110639 78 1 738 93 111011 185 201 318 989 112112 721 113227 368 86 114028 763 998 115018 81 354 475 509 12 633 821 116038 152 300 532 35 738 924 117012 752 826 936 118065 504 119564 120241 71121033 66 632 872 122151 354 583 679 93 853 921 58 123192 304 789 907 54 124043 425 96 514 613 764 968 125 447 562 773 98 126367 560 660 127448 64 647 931 128010 224 451 546 812 927 73 129119 584 849 971 130494 514 616 705 41 131136 230 768 132607 133170 308 570 134061 456 135540 136117 422 42 58 137103 370 523 138 3332 728 88 96 875 139071 184 496

140094 118 434 546 141215 54 538 949 142073 597 144069 260 145167 439 78 146557 62 674 938 148833 466 572 831 9 56 72 996 149207 40 70 912 150116 347 830 938 151577 673 724 152455 502 668 736 950 153200 312 547 671 860 154419 771 155165 72 298 617 777 988 156387 8 482 563 716 52 157059 138 312 642 158021 253 464 566 969 159580

160069 203 534 161541 9 655 162074 152 932 163287 356 539 658 923 164416 39 668 878 930 165724 166334 661 167513 168292 312 484 603 897 169297 857 170184 559 791 866 171152 96 275 347 427 42 651 78 172036 153 606 173524 612 731 63 174258 715 827 903 175236 519 822 174053 188 270 560 867 977 177212 313 764 937 178018 230 442 558 673 179039 267 89 309 983

180247 422 55 599 181079 249 632 734 182883 86 183459 81 648 769 863 999 184182 185870 93 186423 905 65 187361 534 912 188188 339 40 69 574 189068 546 956 190266 322 453 614 67 727 865 95 191183 321 192173 255 322 82 763 842 193170 379 482 873 908 194132 229 307 811

Groby Sybirskie czyli TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Rok 1860. W Rosji panuje car Aleksander II. którego rządy, faktycznie wykonywane przez podłych zauszników i pochlebców, wpędzają całe imperium w otchłań nieprawości i krzywdy. Dla wyrwania kraju z niewoli tyrańskiej powstaje potężny ruch nihilistów, na czele którego stoi niezwykle zręczny i utalentowany przywódca, Michał Bakunin.

Samowola cara i jego agentów, wśród których najwpływowszy jest Kardow, policmajster petersburski, niesie powszechne rozgoryczenie, gdyż wszelkich niewygodnych ludzi wysyła się na Sybir, gdzie żyją w ohydnych warunkach. Zesłana do kopalni zostaje Maria von Pahlen, owocem miłości której z ks. Konstantym, bratem cara, jest Włodzio, ścigany przez carskich siepaczy. Brat jej, Hugo, zaciąga się do nihilistów. Na Sybir wygnany zostaje wysoki urzędnik ministerialny Bojanowski skutkiem zdrady żony Fedory, jednak ucieka stamtą i dostaje się do carskiej kuchni. Jako podejrzany o nihilizm zesłany zostaje zasłużony gen. Kundson i wielu, wielu innych.

Nihiliści nieustępliwie walczą z Aleksandrem II, mszcząc się bezlitośnie na zdrajcach (jak m. in. na milionerze Jagodkinie). Na tle tej walki darzeń
rozgrywa się szereg pasjonujących wy

453)

Wreszcie otworzyły się znowu jedne drzwi ogromnego budynku, a na dziedzińcu ukazał się ponury pochód.

Prowadził go oficer, za którym kilku żołnierzy prowadziło związanego człowieka, a na ostatku postępowało dwóch katów.

Był to Aszynow.

W przeciwieństwie do Eustachego nie okazywał on żadnej trwogi ani rozpaczy, lecz postępował pewnym krokiem z dumnie podniesioną głową.

Przechodząc obok carskiego kapelana, uśmiechnął się szyderczo.

Pop cofnął się przerażony, myślał bowiem, że Aszynow rozerwie swe więzy, aby się na niego rzucić i zadusić.

Obu skazańców postawiono obok siebie, poczem stanął przed nimi siwowłosy sędzia — i jeszcze raz przeczytał im wyrok.

Wyrok obu skazywał na śmierć przez ścięcie, z tym dodatkiem dla Aszynowa, że ma być przedtem zaciągnięty na koło.

Gdy to Aszynow usłyszał, padł na kolana, wołając:

— Litości, zabijcie mnie, lecz nie katujcie przed śmiercią.

Sędzia wzruszył ramionami i czytał dalej.

Eustachy był już prawie nieżywy, ręce mu drżały, a zęby dzwoniły.

Oczy ciągle miał zwrócone na bramę.

Gdzie jest Klarysa, dlaczego nie wraca?

Może oddaliła się od niego tylko dlatego, aby się go pozbyć?

Może wcale nawet nie była u cara, aby mu zanieść wiadomość o skarbach, o których Eustachy mówił.

Sędzia skinął na kata i rozkazał mu zacząć z Aszynowem.

Policmajster powiódł dokoła dzikim wzrokiem.

— Parobcy, tyrani — krzyknął — chodźcie, spełnijcie swe dzieło.

Przed kilku dniami uginaliście się do ziemi przedemną, a dziś przyjemność wam sprawia męczyć mię i torturować.

Dobrze, zaczynajcie.

Przedtem jednak muszę wam powiedzieć, że jesteście durniami i idjotami.

Bliżej stać tronu odemnie nie może nikt, a mimo to i dla mnie wybiła godzina i dla mnie nadszedł dzień ostatni a także i do was się on zjawi, a wtedy będziecie tak, jak ja teraz — będą was powoli męczyć na śmierć — na rozkaz cara.

— Zakneblujcie mu usta, jeżeli nie będzie milczał — zawołał sędzia — obraża bowiem dom carski.

Aszynow spojrzał na sędziego nienawistnym wzrokiem.

Sędzia dał znak katom, a ci rozcięli więzy Aszynowa i zaprowadzili go do stołu, bardzo ciężkiego, przymocowanego do ziemi silnemi śrubami.

Na stole tym znajdowały się cztery szyny; dwie u góry, dwie zaś u dołu.

Kaci wciągnęli Aszynowa na stół i zaśrubowali mu ręce i nogi w żelazne szyny.

Aszynow znał dobrze ten instrument, z którym teraz sam zawierał bliższą znajomość, wielu nieszczęśliwych kazał w ten sposób katować.

Wiedział także, że jest to tylko początkiem jego męczarni, że na tej torturze nie umrze.

Poruszono pod spodem stołu mechanizm, a szyny rozchodząc się od siebie, wyciągnęły ciało Aszynowa.

Następnie rzucili się do niego kaci i zerwali z niego ubranie.

Potem przyniesiono trójkątne naczynie, w którym płonął ogień, a w ogniu rozgrzewały się krótkie sztabki żelazne i były już rozpalone do białości.

Aszynow zamknął oczy, już naprzód czuł ból, jaki miano mu zgotować.

Sztabki żelazne były na obu kańcach zaostrzone jak igły.

Sredniowieczne tortury

Jeden z katów przystąpił do Aszynowa i z ironicznym uśmiechem spojrzał na policmajstra.

— Teraz będę odgrywał krawca — rzekł do skazanego, którego oblicze ze strachu okropnie było wykrzywione.

— Często robiłem to na twój rozkaz Aszynow, gdy innych kazałeś brać na warsztat krawiecki, teraz sam skosztujesz, jak to smakuje.

To rzekłszy, zapomocą żelaznych obcęgów, pochwycił rozpaloną igłę i wbił ją w ciało Aszynowa powyżej kolana, a igła przeszła z drugiej strony nogi.

Aszynow zawył jak byk, któremu zatopiono nóż w karku.

Następnie to samo uczyniono z drugą nogą skazańca i z rękami.

Po podwórzu rozszedł się okropny zapach spalonego ciała.

A jednak Aszynow nie stracił przytomności, posiadał bowiem tak silną naturę, że nawet tej męce się opierał.

Nieszczęśliwy zaś kapelan carski musiał się na to wszystko patrzeć i był już bliskim omdlenia, lecz nerwy jego były zanadto naprężone, aby mógł stracić przytomność.

Myślał bowiem, że i na niego przyjdzie kolej, jakkolwiek w wyroku wyraźnie było powiedzianem, że tylko Aszynow ma być torturowany.

Nastąpiła krótka pauza, aby męczony mógł nabrać nieco sił i mógł znieść dalsze męki.

Za chwilę przytoczył jeden z katów ogromne koło. W pewnym punkcie tego koła wystawał na zewnątrz kawałek żelaza, ostry jak ostrze noża.

Gdy Aszynow spostrzegł ten instrument, jęknął boleśnie.

Kaci zaś odczepili go od stołu i pociągnęli do koła, do którego go przywiązano, wbijając na wystający nóż.

Następnie za pomocą specjalnej maszyny wprawiono koło w ruch, a oto potoczyło się prawie przez całe podwórze. Z ust Aszynowa wydarł się tylko jeden okrzyk boleści, poczem ucichł zupełnie.

Koło padło na ziemię, Aszynow zaś leżał bez zmysłów. Nie umarł jednak jeszcze. Całe ciało prawie zbroczone było krwią.

Wreszcie zdjęto go z koła.

Lekarz, który musiał być obecny przy egzekucji orzekł, że kość pacierzowa jest złamana.

Po kilku minutach zdołano przyprowadzić Aszynowa do przytomności.

— Teraz należy dokonać egzekucji — rzekł sędzia.

Zaciągnięto Aszynowa na rusztowanie, gdzie stał już kat z błyszczącym toporem w ręku.

Głowę skazańca położono na drewnianej kłodzie, mianowicie w ten sposób, że prawie cała wlazła w otwór.

W tej chwili zjawił się się na rusztowaniu pop, który, złożywszy ręce, zmówił krótką modlitwę.

Eustachy chciał zakryć twarz rękami, jednak nie mógł tego uczynić, był bowiem związany.

W tem świsnął topór w powietrzu.

Krew strumieniem uderzyła w górę, za ciało skazańca padło na bok.

Konwulsyjne drganie wstrząsnęło całem ciałem.

Kat zaś podniósł do góry odciętą głowę. Oblicze Aszynowa było okropnie wykrzywione, oczy były otwarte, usta jeszcze raz się poruszyły, język wyskoczył z ust i zawisł na wardze.

Następnie kat kopnął nogą ciało i strącił je do trumny, do której wrzucono także głowę.

Teraz przyszła kolej na Eustachego.

Kazano mu klęknąć i zmówić modlitwę, równocześnie zaś rozcięto mu więzy.

Zaledwie Eustahcy poczuł się wolnym, rzycił się do sędziego, wołając:

— Litości, odłóż pan moją egzekucję, car wynagrodzi pana za to.

— Przykro mi bardzo, lecz nie mogę zezwolić na zwłokę — odrzekł sędzia — wyrok musi być spełnionym, jeżeli nie nadejdzie cesarskie pismo z ułaskawieniem.

— Pismo to nadejdzie wnet — zawołał Eustachy załamując ręce.

— Może nadejść każdej chwili, proszę poczekać kilka minut tylko, jeszcze tylko pięć minut.

— Ani trzy minuty nie mogę czekać — odpowiedział sędzia.

— Więc tylko dwie.

Jeżeli i tego pan nie chce, to daj mi pan minutę czasu, widzisz pan, teraz — teraz musi się otworzyć brama, teraz zjawi się czcigodna ksieni, siostra Klarysa, przyniesie mi ona pismo cesarskie, z pewnością przyniesie.

Gdyby mię bowiem zabito, wyrządzonoby rodzinie Romanowów nigdy niepowetowaną szkodę.

Wiem gdzie są ukryte ogromne skarby, należące do Romanowów, o tych skarbach car chce się odemnie dowiedzieć, mam mu powiedzieć gdzie jest to miejsce.

— Dosyć już tego — przerwał mu sędzia — pachołcy, spełnijcie swoją powinność.

Obaj kaci przystąpili do Eustachego.

Wtem pop rzucił się na ziemię i począł wymachiwać rękami i nogami tak, że nikt nie mógł doń przystąpić.

— Leżeć spokojnie, bo cię zdepczę — zawołał kat.

Eustachy usłuchał tego rozkazu, zobaczył bowiem nad sobą unoszącą się ogromną nogę, która lada chwila miała się dotknąć jego ciała.

Porwano go i zawleczono na rusztowanie.

— Pozwólcie mi tylko pomodlić się, duszę swą polecić Bogu.

— Z pewnością chce tylko osiągnąć zwłokę — rzekł sędzia — lecz pozwólmy mu.

Eustachy ukląkł, złożył ręce, zwrócił oczy do nieba i począł się modlić żarliwie, długo, i nie można się było doczekać końca tej modlitwy.

Lecz z ust jego nie dobywały się właściwe słowa modlitwy, nie było to pożegnanie się z życiem, lecz jakieś niezrozumiałe, obłąkane mruczenie i szept, niegodny duchownego i umierającego.

Kat podniósł do góry topór, którym przed chwilą odciął głowę Aszynowowi.

Eustachy utkwił przestraszony wzrok w ostrzu siekiery i nie mógł go oderwać od niej.

Widział jeszcze na niej ślady krwi ludzkiej. Drugi kat pochwycił go za kark i położył głowę na kłodzie.

Lecz Eustachy począł znowu się rzucać i wymachiwać rękami, tak że kat, który już podniósł siekierę, nie mógł uderzyć, chcąc uderzyć dobrze.

— Bij — rozkazał sędzia.

Wtem rozwarła się brama petropawłowskiej twierdzy, a na podwórze wpadły dwie osoby.

— Stójcie — zawołał męski głos — nie przeprowadzajcie jeszcze egzekucji.

W ostatniej chwili...

Kat, który już podniósł topór i zamierzał uderzyć, z trudnością tylko zdołał go powstrzymać w rozmachu.

Wyciągnięto napowrót Eustachego, który był już zupełnie nieprzytomnym.

Zimny pot wystąpił mu na czoło i spływał po wybladłych wargach.

Sędzia z czołobitością przystąpił do wielkiego księcia Konstantego.

— Wasza cesarska wysokość rozkazał wstrzymać egzekucję — rzekł

— Przynoszę rozkaz jego cesarskiej mości — rzekł wielki książę Konstanty.

Skazaniec zna podobno miejsce, gdzie Piotr Wielki ukrył skarby należące do naszej rodziny.

Podobno ma tam być także dokument, tkóry to udowadnia.

— Czy mam rozkaz zaprowadzić więźnia napowrót do celi? — zapytał sędzia — czy też może wasza cesarska wysokość zaraz go ze sobą zabierze?

— Nie, niech go odprowadzą do celi.

Lekarz przystąpił do Eustachego i pomacał jego puls.

— Jest to tylko omdlenie — rzekł — za chwilę wróci do przytomności.

Cesarskiego kapelana zaniesiono do celi, a tymczasem na podwórzu więziennym pochowano ciało Aszynowa.

Wielki książę Konstanty przystąpił do pryczy, na której leżał nieprzytomny Eustachy.

Wreszcie otworzył po chwili pop oczy, a pierwszem jego słowem było:

— Żyję — Żyję!

— Tak, żyjesz — odrzekła siostra Klarysa, a tu oto stoi jego cesarska wysokość, wielki książę Konstanty.

Wysłał go car, abyś mu powierzył swą tajemnicę.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Nie stoimy bezradni wobec bankructwa Ligi Narodów

Ekspose min. Becka w Komisji Sejmu

(Dokończenie ze strony 3-ciej).

dawnego, który by był wytrzymał prób życia. Ale zdając sobie jasno sprawę z celu, który chcemy osiągnąć, znaleźliśmy w deklaracji wzór nowy, który — mam przekonanie — stanowi w rozsądny sposób zagwarantowania z jednej strony wewnętrznej zwartości każdego z państw, a z drugiej strony stworzyć powinien dobre wa-



Min. Józef Beck.

runki współżycia znacznej grupy obywateli, przywiązanych do swej własnej kultury. z narodowym trzonem każdego z obu państw. Uważam ten akt, przy równoczesnej likwidacji w lipcu ub. r. ostatnich pozostałości ingerencji czynników postronnych na części terytorium Polski i Niemiec, za krok bardzo istotny do utrwalenia i wzmocnienia zasad, na których oparte było porozumienie ze sty ... ia 1934 roku.

Na Wschodzie

W stosunku z drugim naszym sąsiadem w odwrotnym kierunku geograficznym, ze Związkiem Sowieckim, rok ubiegły nie przyniósł żadnych zasadniczych zmian. Stanowisko i polityka nasza opierają się nadal na zasadzie paktu nieagresji z 1932 r. ze wszystkimi jej uzupełnieniami, dzięki czemu zjawiające się bieżące zagadnienia załatwione były w atmosferze rzeczowych negocjacyj.

Idąc dalej w kierunku wschodnim, podkreślenia wymaga dokonane w jesieni ub. r. podniesienie poselstw w Tokio i w Warszawie do rangi ambasad, wskazujące na życzliwość i szacunek charakteryzujące stosunki polsko - japońskie.

Już wyliczenie chronologiczne szeregu wizyt, które miały miejsce w Warszawie, oraz związane z tym plany co do wizyt polskich w przyszłości, wskazują zarówno na niesłabnące nasze zainteresowanie Morzem Bałtyckim, jak i na wagę, którą przykładamy do pogłębienia stosunków w szerokich platformach współżycia z państwami nadbrzeżnymi tego morza. Z państwami tymi, z którymi się stykamy na lądzie, czy na morzu, poza znanym pewnym wyjątkiem, łączy nas utwalające się poczucie solidarności.

Polska i Watykan

Podobnie i w basenie naddunajskim dbam o zachowanie naszych tradycyjnych przyjaźni i mam nadzieję, że kontakty nasze będą się nadal rozwijać w tym rejonie.

W tym zagadnieniu przyjomnieć trzeba, że z różnych wysuwanych planów i koncepcyj politycznych największą sympatią w Polsce cieszyła się idea płożenia stosunków na zasadach projektowanych swego czasu przez rząd francuski i włoski, w czasie wizyty w Rzymie francuskiego ministra spraw zagranicznych w styczniu 1935 r.

Przegląd spraw bezpośrednio polskich, które w ten czy inny sposób były przedmiotem pracy politycznej ostatniego okresu, nie byłby kompletny, gdybym nie wspomniał tu zagadnienia stosunków dyplomatycznych Polski ze Stolicą Apostolską. Pragnę stwierdzić, że wzajemne zrozumienie między Watykanem a rządem Rzeczypospolitej pogłębiło się niewątpliwie w ub. roku, znajdując wyraz w życzliwym ułożeniu kilku aktualnych problemów. Jeden z nich: sprawa likwidacji dóbr pounickich, nadanych osadnikom, znajdzie swe załatwienie we wniosku ustawodawczym, który będzie Izbom przedstawiony.

Pozwolą panowie, że powtórzę raz jeszcze moją ocenę sytucji, stwierdzając: 1) że kryzys form życia międzynarodowego się pogłębił, 2) że możemy śmiało sobie powiedzieć, że polska polityka stosunkowo najmniej na tym ucierpiała.

Kryzys Ligi Narodów

Powracam teraz do tego kryzysu: łączy się to przede wszystkim z Ligą Narodów, z jej trudnościami i niepowodzeniami, bo nawet pewne niewątpliwe sukcesy, osiągnięte w porozumieniach międzynarodowych dokonanych poza Ligą, też o jej dobrym stanie nie świadczą.

Od dłuższego już czasu nie mogłem się oprzeć wrażeniu, dzieląc się zresztą z Izbami szeregiem obserwacji na ten temat, że mamy w Genewie do czynienia z dwoma tendencjami radykalnie sprzecznymi. Z jednej strony praktyka, doświadczenie, wykazały niezbicie, że integralne stosowanie zasad paktu przechodzi rzeczywiste możl.wości instrumentu, który miał go aplikować. przywiązują. Lecz równie jasno miałem możność przedstawić niemożliwość, jaką byłoby dla nas przyłączenie się do bloków doktrynalnych, lub uczynienie z naszego państwa instrumentu polityki, której cele i środki nie byłyby przez nas samych jasno określone.

Nie mamy zamiaru brać w swoje ręce żadnej inicjatywy, któraby miała dzisiejszy kryzys Ligi pogłębić, ale zawsze wiedzieć będziemy musieli, za co odpowiadamy, do czego jesteśmy obowiązani, jaki sposób i na jakich zasadach zapadają decyzje w instytucjach międzynarodowych pobierane. Do takiego publicznego postawienia sprawy skłania mnie w znacznej mierze fakt, że w niektórych kołach opinii międzynarodowej można było zauważyć bądź to lekceważenie doniosłych zmian, które zaszły ostatnio przez wystąpienie Włoch i deklarację Niemiec w sprawach ligowych, bądź też rozszerzanie tu i ówdzie opinii, jakoby to co się dzieje, miało być dla Ligi Narodów z pożytkiem. Nie można się oprzeć wrażeniu, że niektóre czynniki chciałyby widzieć Ligę przede wszystkim jako instrument, zwrócony przeciw t. zw. państwom totalnym. Uderzające jest, że te same czynniki chcą jakoby stotalizować życie międzynarodowe drogą tej samej Ligi Narodów. Wydaje mi się, że ta jaskrawa sprzeczność nie wymaga dalszych komentarzy. Podkreślam natomiast raz jeszcze fakt, że respektujemy prawa każdego do urządzania się u siebie zgodnie ze swymi poglądami, pod warunkiem, żeby nie chciał innych, a nas w szczególności, na swoją modłę przerobić.

Sprawa raczej z dziedziny procedury, niż z pisanych zasad. Jak już wspomniałem, trudności, na które napotykała Liga zmusiły — słusznie zresztą — w razie powstania nowych problemów, do zbierania konferencji mniejszej czy większej ilości państw danym zagadnieniem zainteresowanych, lub mogących mieć przynajmniej jakiś wpływ na jego załatwienie. Do niektórych inicjatyw tego rodzaju, jak naprzykład Komitet Nieinterwencji w sprawie hiszpańskiej wojny domowej przyłączyliśmy się z pełnym przekonaniem, że był to w danym momencie jedyny praktyczny środek zmniejszenia komplikacyj szerszych, jakie by mogły wypadki hiszpańskie wywołać. Natomiast zastrzegaliśmy się kategorycznie i będziemy się na przyszłość zastrzegali przeciw podsuwaniu Lidze, a zatem wszystkim jej członkom decyzji, powziętych jedynie przez grupę państw i poza Ligą Narodów. Obawiam się, że jeśli chodzi o stosunek do instytucji genewskiej, w opinii wielu krajów, mających już coś wrodzaju przywiązania do tej wspólnej międzynarodowej pracy, ten ostatni czynnik musiał niejednokrotnie odegrać rolę zniechęcającą.

Starałem się przedstawić panom analizę pewnych wad organicznych Ligi, jak i wpływ wypadków ostatnich lat na jej działanie.

Obok tego, jakby przez paradoks jakiś, można było zaobserwować nie tylko wzrost pewnych namiętności doktrynalnych czy politycznych, skierowanych do narzucenia tej biednej Lidze coraz trudniejszych zadań, ale nawet formalne tendencje uzupełniania teoretycznymi przepisami, na papierze tylko stosowanymi tych braków, które realne działania Ligi wykazywały. Dyplomacja polska dbając o poprawność postępowania naszego Państwa, jak i w trosce o ostateczny los samej instytucji genewskiej, od dwóch lat przeszło starała się tę niebezpieczną roz bieżność przedstawić i w konkretnym załatwieniu spraw, zjawiających się przy stole genewskim zebrań, znaleźć dla siebie właściwą drogę określoną tak przez respekt dla zobowiązań, jak i przez mysł realizmu i przewidywania.

Nie chcę oczywiście przez to powiedzieć, że szukanie lepszych sprawiedliwszych rozwiązań w konfliktach międzynarodowych jest rzeczą nierealną.

Co zatem jest nierealne?

Przede wszystkim możliwość utrzymania takiego stanu rzeczy, w którym statut i przepisy instytucji, obliczonej jako zespół ogarniający wszystkie państwa świata, miał być a la long nie tylko przez ich część do siebie i do innych stosowany. Dlatego już fakt, że od początku Liga nie objęła wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy znacznymi siłami rozporządzają, zawierał źródło kryzysu. Dla nas stało się to w ostrej formie widoczne, z chwilą gdy Liga straciła nawet charakter organizacji europejskiej. Zaostrzyło się to tym bardziej, gdy na podstawie aktów i deklaracji zmalała do zera prawie nadzieja powrotu do Genewy szeregu państw o pierwszorzędnym znaczeniu, które ją opuściły.

Nie jesteśmy odosobnieni w twierdzeniu, że nie jest możliwe, ażeby obciążać jedynie grupę państw tak ujętymi obowiązkami, jakie pakt Ligi na swych członków nakłada, podczas gdy inne państwa tych ciężarów nie ponoszą. Mam tu w szczególności na myśli, te obowiązki, jakich spełnienia możnaby automatycznie od indywidualnego państwa wymagać, wyłącznie z powodu jego przynależności do Ligi, obowiązki ponoszenia ofiar i obowiązki występowania przeciw innym. Opinia w krajach skandynawskich, Belgii, Holandii, Szwajcarii i innych, wyraźnie ten fakt podkreśla.

Nie jesteśmy również odosobnieni twierdząc, że zjazdy genewskie, nie mogą bez szkody dla całości polityki światowej degenerować się w konferencje doktrynalne, a tym bardziej w bloku, kierującym swą akcję przeciw innym blokom. Ostatnio jeszcze minister Eden w swej deklaracji w Izbie Gmin ten punkt widzenia podkreślił.

Nie mniej dojrzewanie poglądów na tę sprawę, dojrzewanie jakiejś konkluzji wytworzonego stanu rzeczy, jest tak powolne, że skłoniło mnie do użycia drogi prasowej dla wyjaśnienia wobec naszej i zagranicznej opinii stanowiska Polski. Niejednokrotnie dawałem wyraz w tych Izbach stosunkowi rządu do samej idei i znaczeniu, jakie do istnienia tej instytucji międzynarodowej

Problem żydowski

Mimo, że, jak to z przedstawienia naszych bezpośrednich najbliższych zagadnień politycznych wynika, wychodzimy z dzisiejszych kłopotów dość obronną ręką, nie znaczy to, że i dla nas w pewnych dziedzinach nie powstawały komplikacje. Chodzi mi tu o los pewnych naszych myśli i inicjatyw, które pragnęliśmy realizować przy pomocy genewskiej współpracy z innymi państwami. Jak panom wiadomo, wysunęliśmy na tym forum bardzo żywo i blisko obchodzące nas sprawy emigracji i dostępu do surowców, a prowadzona na ten temat debata ułatwiła zrozumienie i poznanie naszych postulatów przez szereg innych państw. Niezależnie nawet od tez ogólnych w rękach Ligi znajduje się decyzja w jednym zagadnieniu konkretnym, tj. w sprawie przyszłości Palestyny. Sprawa ta stanowi bardzo istotny czynnik na drodze do załatwienia ogólnego problemu emigracji żydowskiej, ten zaś problem z kolei stanowi bardzo ważny dział w całokształcie naszych zagadnień emigracyjnych. Z różnych powodów, zależnie od krajów i warunków ich życia, zagadnienie to zresztą wyrosło poza ramy lokalne i stało się sprawą europejską. Wszystkie te zagadnienia są i będą dla nas bardzo istotne, nawet niezależnie od losów Ligi, ponieważ istnieją w życiu i wymagają coraz więcej uwagi.

Coraz częściej słyszymy znów o planach i koncepcjach odbudowy międzynarodowych. Musieliśmy stwierdzić, że nie ma poważnych szans sukcesu dla tych projektów, jeśli się zamyka oczy na aktualność spraw surowcowych i emigracyjnych.

Jest rzeczą oczywistą, że gdyby Liga okazała się bezradna w tych dziedzinach, to nie zrezygnujemy z naszych wysiłków, ażeby drogą bądź to porozumienia z poszczególnymi państwami, bądź jakiejś innej pracy zespołowej, znaleźć skuteczne środki dla załatwienia problematów, będących zarówno naszymi żywotnymi interesami, jak i fragmentem w ogólnym dziele odbudowy zniszczonego życia w świecie. Muszę tu dodać, że pierwszy rezultat studiów w tych dziedzinach nie daje wcale zniechęcających wyników.

Troski, o których mówiłem w tej chwili wynikają w znacznym stopniu z tego, że Liga w czasach swej prosperity brała na siebie za wiele zadań, a ponosiła prawa i obowiązki na świecie. Niezawsze były obliczone środki dla jej zadań. Spotykaliśmy się z tym np. na terenie W. M. Gdańska.

Wiele też jeszcze będzie w Genewie kłopotów z powodu różnych spraw w różnych stronach świata i nie wiem, jak zespół ligowy wybrnie z przyjętych na siebie obowiązków.

Trudnoby było przypuszczalnie dziś wypowiadać jakieś proroctwa co do losów instytucji genewskiej. Wątpię także, ażeby najbliższe styczniowe zebranie Rady Ligi mogło przynieść tutaj decydujące rozstrzygnięcie. Mam jednak wrażenie, że niewątpliwie osłabienie Ligi musi wywołać jakby poczucie zwiększonej indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych rządów, z których niezawodnie znakomita większość pragnie spokojnego ułożenia warunków egzystencji swych, a co zatem idzie i innych narodów. Dlatego też z żywem zainteresowaniem śledzimy próby nawiązania rozmów między poszczególnymi stolicami w przekonaniu, że doświadczenia szeregu lat poprzednich, oraz rzeczowa ocena sytuacji przez państwa Europy, nie postawią nas nigdy wobec takich projektów współpracy międzynarodowej, któreby się naszym nienaruszalnym zasadom i żywotnym interesom sprzeciwiły.

GIEŁDA PIENIĘZNA

Warszawa dnia 10. 1. 1937 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,50	89,68	
Berlin		212,97	
Amsterdam	293,50	294,22	
Kopenhaga		117,99	
Londyn	26,34	26.41	
Nowy Jork czek	5,26 5/8	5,28	
Nowy Jork kabel	5,27	5,28 1/4	
Oslo		132,78	
Paryż	17,91	18,01	
Sztokholm	135,95	136,28	
Włochy		27,84	
Helsinki		11,68	
Wiedeń		99,20	
Praga	18,52	18,57	
Szwajcaria	121,95	122,25	

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	79,25
4 1/2 proc. poż. państw. wewn.	64,00
4 proc. konsolidacyjna	67,00
5 proc poż. konwersyjna	66,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	115,00
Lilpop.	61,25
Węgiel	30,25
Norblin	70,00
Starachowice	85,00

Kronika

12 stycznia

Środa

Kalendarz rzymsko-katol.

Wtorek 11 Honoraty
Sroda 12 Arkaoiusza

Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godz. 8 rano. Ciśnienie atmosferyczne 744 mm. Temperatura powietrza w dobie ub. najwyższa —3 st. C., najniższa —6 st. C.

Stan wody w Warcie wynosi +42 cm. Temperatura wody +0,1 st. C.

Wschód słońca w dniu 12 bm. o godz. 8,00, zachód o godz. 16,01. Wschód księżyca o godz. 11,38, zachód o godz. 2,26.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt przy Grobli, W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębiń. 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna skiej 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

O czym mówią w Poznaniu...

Tutejszy organ konserwatywny pisał w dniu wczorajszym:

„Natomiast nie przypuszczamy, aby były prawdziwe wiadomości, że w pewnych kołach politycznych, nie zaś urzędowych, lansuje się myśl, aby chociażby drogą uchwały Sejmu odroczyć znowu termin wyborów samorządowych w Poznaniu."

* * *

O jakie to „pewne koła polityczne" a nie „urzędowe" chodzi?

Kto może „lansować" myśl odroczenia znowu terminu wyborów?

* * *

Komu na tym zależy? Dziś wyborów nie chce tylko t. zw. Stara endecja. Bo dobrze jest z tym co jest.

Wyborów chcą więc prawie wszyscy, do Młodych Stronnictwa Narodowego włącznie!

* * *

Gdzie można wogóle „lansować" taką „myśl". Kto ze starych endeków ją lansuje w „Dzienniku Poznańskim"?

* * *

Nikogo przecież innego o podobne zamiary posądzać nie można. P. T. konserwa chyba nie wielkie ma zainteresowanie w gospodarce miejskiej.

Z miasta

— **Osobiste.** Wojewoda poznański Maruszewski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— **Zamiast wieńca na trumnę śp. Klary Jakóbcowej.** Zamiast wieńca na trumnę śp. Klary Jakóbcowej, żony kuratora okręgu szkolnego poznańskiego, złożyli urzędnicy Kuratorium kwotę 150 zł na ręce Woj. Kom. Obywatelskiego do walki z bezrobciem na rzecz pomocy dzieciom.

— **Wykłady o Poznaniu w Muzeum Miejskim.** Zarząd Muzeum Miejskiego organizuje szereg wykładów naukowo - muzealnych. W programie są przewidziane następujące tematy: ratusz poznański, jego architektura i dzieje, domy zabytkowe, kościoły poznańskie, malarstwo, pomniki, szkoły dawne i instytucje o historycznym znaczeniu, wybitne postacie historyczne Poznania, życie cechowe i zabytki cechów poznańskich, Kasprowicziana, itp. Pierwszy wykład odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 12,15 w salach Muzeum Miejskiego, przy ul. Marsz. Focha 18 — I ptro. Wykład wygłosi inż. radca Ruciński, który mówić będzie o ratuszu poznańskich. Wstęp na wykład — wolny.

— **Turniej szachowy.** Ostatnio nastąpiło otwarcie nowego turnieju KPW. Do rozgrywek o mistrzostwo wewnętrzne Sekcji Szachowej KPW. stanęły dalsze zastępy szachistów: „Grupa Kontrolerów i Grupa Seniorów". Otwarcie turnieju dokonał Prezes Ogniska Dyrekcyjnego K. P. W. p. Winter przy udziale delegata Zarządu Okręgu p. dr. Dziewińskiego. W najbliższym czasie rozpocznie się szkolenie nowo - utworzonej grupy młodzieży pod opieką inżyniera Piskorskiego. Dzięki poparciu Zarządu Okręgowego i Ogniska Dyrekc. K. P. W. oraz inicjatywie i zapobiegliwości Kierownictwa Sekcji Szachow. p. Łytkowskiego i całego Zarządu, Sekcja Szachowa rozwija się znakomicie i zdobywa sobie nowe zastępy członków.

Nie krzywdzić powstańców wielkopolskich

W ostatnich czasach bardzo dużo pisała prasa o powstańcach wielkopolskich. Nie tak dawno przecież cały Poznań obchodził uroczyście i z entuzjazmem rocznicę zbrojnego czynu, który uwolnił Wielkopolskę od najeźdźcy. Pisząc o tym, poświęciliśmy na łamach naszego dziennika dużo miejsca na zajęcie się obecnym położeniem tych, którzy przelewali swą krew za Ojczyznę. Obecnie w związku z pewnymi wypadkami jeszcze raz do tej sprawy powracamy.

Wielu uczestników powstania posiada obecnie w różnych punktach naszego miasta kioski z wyrobami tytoniowymi, które są jedynym źródłem utrzymania dla nich i ich rodzin. Niewiadomo z jakich powodów w tych dniach gros wspomnianych właścicieli otrzymało z Urzędu Akcyz i Monopoli krótkie zawiadomienie, że na podstawie takiego to „a takiego artykułu odnośnej ustawy cofa im się licencję. To znaczy, że za kilka dni człowiek ten ma się znaleźć na bruku. Czasy są takie, że nie jest łatwo znaleźć zajęcie, któreby dało środki na wyżywienie pracownika, jego żony i dzieci.

Czyż takie postępowanie nie musi wywołać rozgoryczenia u tych, w których godzi? Tym bardziej, że ludzie ci nie mogą znaleźć żadnej racjonalnej podstawy wyżej wymienionego zarządzenia.

Cofnięto pozwolenie wszystkim tym powstańcom, którzy nie mogą się wykazać książeczką inwalidzką. Może zatym chodzi o konkurencję dla inwalidów.

Przyznajemy, że oni przede wszystkim powinni mieć zapewnione względy i pomoc u władz i społeczeństwa. Nie wydaje nam się jednak, aby istnienie tych kilku kiosków więcej odbierało możność egzystencji inwalidom, tym bardziej, że mają oni zapewnione duże ulgi w porównaniu z innymi sprzedawcami. I jesteśmy przekonani, że sami inwalidzi nie chcieliby, aby ich towarzysze broni i niejednokrotnie koledzy z tej samej kompanii, czy drużyny, znaleźli się pewnego dnia na bruku bez środków do życia.

W myśl ustawy prawo do sprzedaży ulicznej wyrobów monopolu tytoniowego mają inwalidzi wojenni oraz wdowy po nich i sieroty; w wyjątkowych wypadkach ludzie szczególnie dla Państwa zasłużeni. I tu należy się zapytać, czy jest chlubniejsza legitymacja zasług dla Państwa, jak właśnie danina krwi, złożona na ołtarzu Ojczyzny? Czyż ci, którzy z bronią w ręku walczyli o wyswobodzenie kraju, nie powinni cieszyć się specjalnymi względami? Odpowiedź wydaje się oczywista.

I nie można specjalnie różniczkować powstańców na tych którzy rany odnieśli i takich, którzy szczęśliwym zbiegiem okoliczności z zawieruchy wojennej wyszli zdrowi. Bo przecież nie dowodzi to, aby oni mieli mniejsze zasługi, czy walczyli z mniejszym poświęceniem. Jest to tylko znakiem, że mieli więcej szczęścia.

Rozważając zatym wyżej wspomniane powody jesteśmy przekonani, że czynniki miarodajne cofną swe krzywdzące zarządzenia. A Państwo nie poniesie na tym najmniejszej szkody. Przeciwnie. Przecież ci wszyscy posiadacze kiosków płacą wysokie podatki i skarb ma z nich wcale niezły dochód.

Mamy przeto nadzieję, że apel ten odniesie już w najbliższym czasie pożądane skutki, a zatrwożeni już widmem głodu pokrzywdzeni, z otuchą będą mogli czekać lepszego jutra. (W).

Młodzież robotnicza organizuje się

Poznań, dnia 10 stycznia 1938 r.

Oddawna już dawał się odczuwać brak organiz. młodzieży robotn., która by postawiła sobie za cel wychowanie młodego narybku na przyszłych przodowników Świata Pracy w jego walce o wyższy poziom kulturalny i sprawiedliwość społeczną, w szczególności zaś ludzi, zaprawionych do pracy w związkach zawodowych, które w dużym stopniu odczuwają brak młodych sił. Młodzież robotnicza wstępowała do wielu związków sportowych, oświatowych, towarzyskich, ideowych, lub politycznych zatracała w nich jednak przeważnie świadomość swej przynależności do warstwy pracującej i swych wobec niej obowiązków. Nieliczne organizacje, które świadomość tę w młodzieży budziły oraz wychowywały ją w duchu antykapitalistycznym stoją niestety prawie wyłącznie pod wpływem międzynarodówek (T. U. R.).

Brakowi temu zaradzi obecnie wydział młodzieży przy Robotniczym Instytucie Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego. W ramach organizacyjnych RIOK-u gromadził się zawsze duży zastęp młodzieży robotniczej oraz młodzieży inteligenckiej, wywodzącej się z warstwy pracującej. Młodzież ta, jakkolwiek sprzągnięta silnie zarówno pod względem organizacyjnym, jak i ideowym z całym RIOK-iem, odczuwała jednakże potrzebę i konieczność pewnych samoistnych agend młodzieżowych. Jeżeli do tego uprzytomnimy sobie, iż członkami Instytutu są ludzie nie tylko nierówni przygotowaniem, ale — co ważniejsze — o dużej rozpiętości wieku — to zrozumiemy konieczność różnicowanie prac Instytutu tak, aby każda grupa członkowska mogła wyżyć się w całej pełni.

Z tego to powodu zarząd główny RIOK-u powołał wspomniany już wyżej wydział młodzieży. Przy oddziałach młodzież w wieku od 14—24 lat wyodrębniono w spec. sekcje z własnym zarządem, zaś te oddziały, w których element młodzieżowy przeważał, zostały w ogóle przekształcone na t. zw. „oddziały młodzieżowe". Zarówno sekcje jak i oddziały młodzieżowe podporządkowane są wydziałowi młodzieży przey zarządzie głównym Instytutu.

Celem wydziału młodzieży ma być wychowanie i wyszkolenie członków na przodowników, zarówno w organizacjach ideowo - wychowawczych, jak kulturalno - oświatowych a przede wszystkim zawodowych. Jest rzeczą oczywistą, iż młodzież RIOK-u przejść musi szerokie, planowe i metodyczne przeszkolenie. W tym celu przy wydziale młodzieżowym zarządu głównego powołano następujące działy: ideowy, organizacyjny, techniczny i inspekcji, dzielące się na referaty: ideologiczny, szkolenia i kursów, oświatowy, prasy i propagandy, biblioteczny, świetlicowy, sportowy, akademicki, turystyczny, milicji itp., którym odpowiadają identyczne agendy w terenie przy sekcjach, wzgl. oddziałach młodzieżowych RIOK-u.

Pierwsze zebranie zreorganizowanej na nowych zasadach sekcji młodzieży przy oddziale ponańskim Instytutu odbyło się w ub. czwartek w nowej świetlicy przy ul. Działyńskich 7 m. 2. Zebraniu przewodniczył red. Littchen. Po omówieniu celów i metod pracy sekcji młodzieży wybrano kierownictwo sekcji z p. Adolfem Taedlingiem jako przewodniczącym. Przy kierownictwie powołano chwilowo następujące referaty: ideologiczny, techniczny, finansowy, sportowy i teatralny.

W najbliższych dniach referat ideologiczny organizuje pierwszy kurs kandydacki. Przez kursy takie przejść odtąd będą musieli wszyscy nowi członkowie sekcji młodzieżowej. (X)

Półtora miliona zł przekazał Wielkopolsce

Ogólnopolski Komitet Obywatelski

Wbrew pogłoskom, jakie rozszerzano w czasie ubiegło-rocznej akcji pomocy zimowej, jakoby z ofiar zebranych na terenie wojew. poznańskiego część przekazano na rzecz Ogólnopolskiego Kom. Obyw. Pom. Bezrob. Ogólnopolski Komitet Pomocy Bezrobotnym nie tylko niczego nie odebrał z Wojew. Kom., ale bardzo poważnie go nawet zasilił.

Pomoc, z jaką pospieszył Ogólnopolski Komitet Obywatelski Wojew. Komitetowi w Poznaniu nie ogranicza się jedynie do pomocy w gotówce, ale także bardzo poważna pozycja znajduje się na koncie pomocy w materiałach żywnościowych. Gotówką przekazano Wojew. Komit. 896.000 zł, natomiast w naturaliach prawie drugie tyle, bo 685.446,05 zł z czego węgla 17.889.000 kg wartości 357.780 zł, mąki 250.000 kg wartości 81.250 zł, cukru 80.000 kg wartości 80.000 zł, mieszanki kawowo-cukrowej 165.000 kg wartości 132.000 zł, wreszcie drzewa z lasów państwowych 17.703 m³ wartości 34.416,05 zł.

Ogółem pomoc ta wyraziła się cyfrą 1.581.466,05 zł.

W zamian za to Ogólnopolski Komitet w czasie trwania akcji zażądał przydzielenia województwu śląskiemu 1.000 ton ziemniaków. Naskutek jednak słabego urodzaju i choroby ziemniaków w Wielkopolsce, dostarczono na Śląsk tylko 766.130 ton.

Z życia organizacyj

— **Związek Powstańców Wlkp. Koło Poznań - Dębiec.** Zarząd koła urządził w lokalu p. Dembińskiego przy ul. Wspólnej 15 wspólne łamanie opłatka połączone z obdarowaniem 36 dzieci niezamożnych członków słodyczami, przedstawieniem dzieci i obchodem 19 rocznicy powstania wlkp. Uroczystość zagaił prezes witając przybyłych księdza proboszcza parafii dębieckiej oraz wiceprezesa zarz. okr. pozn. p. radcę Słomińskiego. Następnie wykonały dzieci członków bardzo udatnie taniec karzełków, motylka i śnieżek oraz „Jasełka" w 2 odsłonach. Okolicznościowe wiersze wygłosiły Halinka Kaczmarkówna i Czesia Fintzówna. Na zakończenie wygłosił zast. sek. p. Kaczmarek referat pod tytułem „Wieczyście pamiętny 27 grudzień 1918 r." Wyreżyserowaniem przedstawienia zajęła się p. Wanda Kurczewska.

— **Opłatek w Związku Zawodowym Prac. Inst. Ubezpieczeń Społ. Oddział I w Poznaniu.** W sali Ubezpieczalni Krajowej odbyła się uroczystość składania życzeń świątecznych i noworocznych. Obchód zagaił w obecności dyrektora ZUS w. dra Baumgartena oraz wicedyrektora Ubezpieczalni Krajowej p. Czesława Jagodzińskiego — pod jarzącą się choinką — p. Stanisław Hojan, I wiceprezes oddziału I Związku. Równocześnie pożegnał p. Hojan przechodzącego na wyższe stanowisko do Oddziału ZUS w Łodzi, dotychczasowego prezesa tut. oddziału Związku p. Ryszarda Świątkowskiego. Po kolejnych przemowach dyrektora dra J. Baumgartena oraz dyr. Jagodzińskiego, podziękował p. Świątkowski w kilku słowach za serdeczne pożegnanie. W dniu 29 grudnia ub. r. odbyła się w lokalach restauracji „Empire" pożegnanie urządzone przez członków zarządu Związku odchodzącemu prezesowi. Kolacja w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do północy. Nazajutrz odbyło się pożegnalne posiedzenie zarządu Związku, na którym wybrano równocześnie nowego prezesa w osobie dotychczasowego I. wiceprezesa p. Stanisława Hojana. W związku z tym nastąpiły także zmiany na pozostałych stanowiskach w łonie Zarządu, którego skład przedstawia się obecnie następująco: prezes p. St. Hojan, I. wiceprezes p. I. Łuczak, II wiceprezes p B Kapuściński, sekretarz p. H. Gos, zast. sekr. p. Z. Maleszewski, skarbnik p R Kruk, zastępca skarbnika p. Br. Fabiszczak; bibliotekarz — Zbigniew Gniadczyński, ławnicy pp.: Łysiak i Mańczak.

Oświata robotnicza

— **Wykłady Uniwersytetu Powszechnego.** W środę, dnia 12 bm. odbędą się wykłady ogólne na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprowicza. Wykłady wygłoszone zostaną w auli Gimnazjum im. Paderwskigo (ul. Składowa 2) o godz. 19,15. Tmaty wykładów są następując: 1) Rola wychowania społecznego w przebudowie świata — p. dr. Józef Sułkowski. 2) Rozwój instrumentów muzycznych — p. prof. Roman Heising.

Krwawa statystyka

Jak pracowało pogotowie ratunkowe w roku 1937?

Początek nowego roku kalendarzowego jest okresem obliczeń i bilansów z całorocznej działalności. Nie zawsze takie bilanse wypadają zadawalająco. W danym wypadku chodzi o bilans wypadków, który wykazuje wzrost w stosunku do roku 1936. A to nie jest objaw pocieszający, choć świadczy o owocnej pracy nowego pogotowia.

Leży przed nami statystyka pogotowia ratunkowego im. Marsz. Piłsudskiego (66-66) za rok 1937. Przedstawia się ona bardzo korzystnie i w porównaniu z latami ubiegłymi wykazuje znaczny postęp i rozszerzenie akcji udzielania pomocy lekarskiej. Zarazem nastraja nas ta statystyka nieco pesymistycznie, bo wykazuje nieznaczny ale stały wzrost nieszczęśliwych wypadków w Poznaniu. Ale Poznań rozwija się i rozrasta, a to oczywiście musi pociągnąć za sobą i tę ciemną stronę życia wielkiego miasta — powiększenie i pogłębienie niedoli i nieszczęścia ludzkiego.

Zaraz na początku uderza nas wielka cyfra: udzielono pomocy lekarskiej w 9.500 wypadkach, z tego na mieście 5.450 a w ambulatoriach 4.050 wypadkach. Potrzebującymi pomocy było więcej mężczyzn (4.569) niż kobiet (3.656).

Znaczna jest też liczba opatrzonych dzieci do lat 15 (1.275). Do szpitali trzeba było odwieźć 1.649 osób, do domu 299.

Najczęściej pogotowie ratunkowe udzielało pomocy lekarskiej w wypadkach urazów cielesnych (5.323) różnego pochodzenia: wstrząsy (54). rany cięte, kłute, tłuczone itp. (2.723), złamania kości (272), krwotoki (395), rany postrzałowe (8), oparzenia (163), udławienia (357), oraz inne urazy (1.332). Śmierć z powodu urazów odniosło 16 osób.

Bardzo ciekawe są cyfry ilustrujące przyczyny powyższych urazów. 112 osób odniosło urazy skutkiem przejechania przez samochody, 31 zostało przejechanych przez tramwaje, a 98 przez inne pojazdy. Skutkiem upadku z wysokości zostało pokaleczonych 100 osób, w napadach i rozprawach nożowych 77, ofiar bójek było 324.

Dalej udzieliło pogotowie ratunkowe pomocy w 2.210 wypadkach nagłych zasłabnięć. W tym było 99 napadów nerwowych, 844 osłabień i omdleń, 74 zatruć alkoholem, 34 pokarmami, 45 gazami, oraz 1.027 innych zasłabnięć. Wypadków śmierci zanotowano 82.

Dość znaczna jest liczba zamachów samobójczych na terenie Poznania. Było ich razem 142. Najpowszechniejszym sposobem pozbawienia się życia są otrucia (103). Daleko za nimi stoją zamachy samobójcze za pomocą postrzałów (6), rzucenia się z wysokości (5), zadanie sobie ran ciętych i kłutych (5), utopień (2), powieszeń (1). Samobójstw z wynikiem śmiertelnym było 20.

Liczne były również przewozy chorych dokonane przez pogotowie ratunkowe (1.637). Obłąkań mamy w tym do zanotowania 53, porodów i poronień 35. W 83 wypadkach pogotowie było wzywane przez symulantów, a 15 wezwań było niewłaściwych.

Na tym kończy się statystyka. Ile za nią kryje się ofiarnej pracy i poświęcenia, można łatwo wywnioskować! (Z)

ZE ZWIĄZKU PEOWIAKÓW.

Kto pomógł podchorażemu „Ali"?

Otrzymaliśmy poniższe pismo z prośbą o zamieszczenie na łamach naszego pisma:

Szanowna Redakcjo!

W roku 1916 i 1917, jako uczeń gimnazjum p. W. Szudejki w Częstochowie, należałem do szkoły podchorążych Polskiej Organizacji Wojskowej w Częstochowie pod pseudonimem „Ala". 3 listopada 1916 roku byłem aresztowany przez okupantów niemieckich jako Peowiak, na stacji kolejowej w Częstochowie, gdzie przeprowadzałem rozmowę z porucznikiem Stasiakiem, legionistą, kolegą szkolnym.

Po rozstaniu się z nim zostałem aresztowany i bardzo szczegółowo zrewidowany. Miałem przy sobie kilka książek szkolnych a w notesie rozkazy Komendy POW. i piosenkę „Wyszedł rozkaz Beselera, wyszedł rozkaz Kuka" Spisano protokół, ponumerowano „corpus delicti", nałożono bagnety na karabiny i prowadzono mnie do Generalgouvernement w Alei III. (Dowiedziałem się po tym, że peowiacy koledzy szykowali się odbić mnie siłą, ale do tego nie doszło).

W kancelarii generała zaszedł taki znamienny fakt. W pierwszym pokoju, gdzie czekałem na dalsze losy, zainteresował się moją osobą jeden z urzędujących tam pisarzy wojskowych. Zabrał od eskorty mojej protokół i „corpus delicti", długo czytał i przeglądał. Zbliżyłem się do niego i zauważyłem jak rozkazy P. O. W. i piosenkę odłożył nieco na bok, przykrył je swoimi papierami, z książek powyjmował luźne kartki, zaopatrzył je tymi samymi numerami, które były na rozkazach i piosence i zameldował mnie generałowi.

Zrozumiałem co się stało. Po przesłuchaniu zwolniono mnie.

Wieczorem przyszedł do mnie ów pan sekretarz i przyniósł mi rozkazy P. O. W. i kazał spalić Chciałem się odwdzięczyć, ale żadnego podziękowania nie przyjął. — Prosił tylko o sekret dodając, że czekało mnie 5 lat więzienia. Był to Polak z zaboru niemieckiego.

Obecnie proszę o pomoc w odszukaniu mego dobroczyńcy abym mógł mu podziękować.

Podchorążak Ala.

Ktoby cośkolwiek wiedział o dobroczyńcy ówczesnego podchorążego Polskiej Organizacji Wojskowej prosimy o zawiadomienie Sekretariatu Związku Peowiaków w Poznaniu przy ul. Działyńskich 6 m. 4.

Audycje muzyczne w szkołach wielkopolskich

Jak już donosiliśmy, akcja umuzykalnienia młodzieży szkół Okręgu Szkolnego Poznańskiego od początku roku szkolnego 1937-38 przybrała formy pracy skoordynowanej.

Wychodząc z założenia, że tylko muzyka „żywa" naprawdę umuzykalnia, Kura-



torium weszło w porozumienie z wybitnymi artystami poznańskimi, którzy chętnie oddali się na usługi szkoły.

W Poznaniu dzięki obywatelskiemu stanowisku dyrektora Opery p. dr. Latoszewskiego i orkiestry symfonicznej m. Poznania młodzież szkół poznańskich wysłuchuje w gmachu Teatru Wielkiego raz na tydzień koncert symfoniczny względnie opery. O zainteresowaniu tymi koncertami świadczy fakt, że dyrekcje szkół prowincjonalnych czynią wysiłki, by młodzieży ich ułatwić bytność na koncercie w Poznaniu względnie na operze. Tak np. młodzież z Wągrówca i Pleszewa zapełniła większą część sali teatralnej w czasie ostatniego popołudniowego przeznaczonego dla młodzieży przedstawienia „Strasznego Dworu".

W miastach powiatowych działają zespoły artystyczne 2, 3 a nawet 4-osobowe. Dyrekcje szkół zgłaszają do Kuratorium zamiar urządzenia audycji, po czym Kuratorium skierowuje odpowiedni zespół artystów do danej miejscowości. Koncerty te znalazły wielkie upodobanie u młodzieży. Audycyj takich odbyło się na prowincji w pierwszym półroczu bież. roku szkolnego 32. Jeżeli się uwzględni, że jest to właściwie początek akcji, należy przyznać, że wysiłek ze strony tak artystów jak i szkoły był wielki.

Dotychczas odbyły się audycje w Kępnie, Środzie, Nakle, Kościanie, Wolsztynie, Szamotułach, Gostyniu, Lesznie, Rawiczu, Gnieźnie, Wrześni, Pleszewie, Rydzynie, Ostrowie Wlkp., Czarnkowie, Polskiej Wsi i Otorowie, w niektórych miejscowościach po 3 razy — po jednej audycji w miesiącu. Miasta Bydgoszcz i Inowrocław współpracowały częściowo z Toruniem jako w niedługim czasie siedzibą nowego Okręgu Szkolnego.

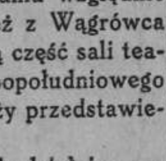
Program koncertów był dostosowany ściśle do wymagań rozporządzeń Min. W. R. i O. P. W pierwszym półroczu pracowali dla szkół następujący artyści: pp. Berentówna, Danczowski, Dziewińska, Gogojewiczowa, Jahnke, Jarrowa, Kaulfussówna, Konatkowska, Łukasiewicz, Marek - Onyszkiewiczowa, Nowak Sauer, Szrajberówna, Szulc Tadeusz, Tesmar, Witkowski, Wituski, Zaklińska i Zygmański.

Na terenie szkół powszechnych działają bezpłatnie orkiestry wojskowe. Dowódca O. K. gen. Knoll - Kownacki na skutek starań p. kuratora Jakóbca zezwolił orkiestrom wojskowym w swoich garnizonach organizować bezpłatne koncerty propagandowe dla młodzieży szkół powszechnych.

Drugie półrocze będzie równie ciekawe jak było pierwsze pod względem umuzykalnienia młodzieży.

Zapał artystów, wdzięczne audytorium, dalej zrozumienie konieczności muzycznego kształcenia młodzieży przez rodziców, oraz opieka władz szkolnych pozwalają mieć nadzieję, że w niedługim czasie i na polu umuzykalnienia naszej młodzieży zajmiemy nie ostatnie miejsce w Polsce.

Hallo! Tu radio



Środa, dnia 12 stycznia 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja popołudniowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Chwilka pytań". 16,00 Skrzynka językowa. 16,15 Potpourri operetkowe. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Piechota w walce z czołgami. 17,15 Recital śpiewaczy. 17,50 Obrona konieczna. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Zespoły mandolinistów. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 „Imieniny pani Cecylii". 19 20 Pieśni zaściankowe. 19,35 Wartość życia ludzkiego. 19,50 „Rękopisy Chopina w Bibliotece Narodowej w Warszawie". 20,05 Muzyka taneczna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski. 21,30 Przerwa. 21,35 Koncert europejski. 22,40 Orkiestra von Geczy. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23,00 Patrz programy lokalne.

Poznań. 11,40 Płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Skrzynka rolnicza. 13,15 Płyty. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Muzyka egzotyczna. 18,10 Wiadomości sportowe. lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Płyty. 18,30 Chwila muzyki operetkowej. 18,50 Czwartek literacko - artystyczny w Pałacu Działyńskich. 20,00 Audycja młodych talentów. 20,30 Wieczór literacki poetów zgrupowanych w „Promie". 22,40 Płyty. 23,00 Chór Dana.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

18,40 Budapeszt. Recital skrzypcowy. 19,35 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 20,05 Praga. Koncert symfoniczny. 20,55 Hilversum II. Koncert europejski. 21,00 Mediolan. „Samson i Dalila". 21,00 Droitwich. Koncert symfoniczny. 22,45 Luksemburg. Kwadrans Jana Kiepury.

KONCERT Z HOLANDII

dla polskich radio - słuchaczy.

Niderlandy posiadają wspaniałą tradycję muzyczną. Wiek XV i XVI oznacza muzyczną hegemonię tego kraju w całej Europie. Nazwiska, jak: Josqu de Pres, Orlando Lasso — stanowią szczyty muzyczne, rzadko kiedy osiągane „Szkoły niderlandzkie" równoznaczne są z techniką i stylem kompozytorskim, obowiązującym w przeciągu przeszło dwóch wieków. Ostatnim wielkim ogniwem w tym łańcuchu mistrzów niderlandzkich był Jan Piotr Sweelinck, twórca świetnych kompozycyj i szkoły organowej północnoniemieckiej, która poprzez utwór niemiecki poprowadziła do twórczości J. S. Bacha.

Trzy następne stulecia oznaczają naogół zastój muzyki artystycznej, natomiast — rozwój pieśni ludowej. Dopiero później wiek XIX i XX przynoszą znaczne wzmożenie twórczości muzycznej w Holandii.

Alfons Diepenbrock, Jan Wagenaar, Julius Rontgen, Corn, Dopper, Hendrik Andriessen i Dina Appeldoorn — oto nazwiska kompozytorów tego okresu czasu. Kompozytorzy generacji młodszej, jak „Pijper, H. Badings i inni znani są u nas z wykonań ich dzieł przez mikrofon i z sal koncertowych. W koncercie radiowym, transmitowanym z Holandii przez wiele rozgłośni europejskich, a w tym także i przez Polskę, dnia 12. I. o godz. 21,35 wykonane zostaną utwory, oparte przeważnie na tematach religijnych pieśni niderlandzkich. Poza tym w programie wykonane będą oryginalne pieśni religijne. Wykonawcami koncertu europejskiego będą: orkiestra radiowa pod dyrekcją Pieta van den Hurk'a, chór Collegium Musicum pod dyrekcją Willema Kerpera oraz soliści A. Engels (organy) i Jaap Stotejn (obój).

WŁOSKI ŚPIEWAK PRZED MIKROFONEM.

We środę, dnia 12 stycznia o godz. 17,15 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia śpiewak włoski Lorenzo Consti; zagraniczny gość wykona przy akompaniamencie prof. L. Ursteina powszechnie znane arie operowe Leoncavalla, Verdiego, Masseneta, Rossiniego i innych.

Pobrali 2 razy pieniądze za ten sam towar

Sąd Grodzki w Poznaniu rozpatrywał sprawę fabrykanta obuwia Herszmana Nizencwajga i przedstawiciela tegoż 28-letniego Pawła Reichela, oskarżonych o to, że pobrali dwa razy pieniądze za dostarczony jeden i ten sam towar do firmy Feliksa Skrzypniaka w Poznaniu.

W wyniku przeprowadzenia rozprawy Reichel skazany został na 6 miesięcy więzienia i zwrot poszkodowanej firmie pieniędzy. Natomiast Nizencwajga Sąd uniewinnił. (w)

Wznowienie ruchu na odcinku Wieluń-Praszka

Po usunięciu zasp śnieżnych na linii kolei wąskotorowej wznowiony został w dniu dzisiejszym ruch na odcinku Wieluń — Praszka.

Wypadki

— **Uległa zaczadzeniu** podczas snu pomocnica domowa Zofia Olsztyńska, ul. Emilii Szczanieckiej 5a. Zawezwane pogotowie przewiozło ją do szpitala miejskiego.

— **Upadła na schodach** Ubezpieczalni Krajowej przy ul. Mickiewicza 74-letnia Małgorzata Gasek. Upadek był tak fatalny, że staruszkę musiano przewieźć do szpitala. Zachodzi obawa złamania nogi.

— **Wpadł na latarnię** samochód, prowadzony przez 34-letniego Alfonsa Tilgnera z Poznania. Naskutek zderzenia Tilgner doznał złamania nosa. Opatrzono go na stacji pogotowia ratunkowego.

Kronika policyjna

— **Zuchwali włamywacze.** Dnia 7 bm. nieznani sprawcy weszli przez okno na podwórze do sklepu owoców przy ul. 27 Grudnia i skradli na szkodę Z. F. z kasetki 65 zł, kilka tabliczek czekolady i soków owocowych, ogólnej wartości 150 zł. Policja w pościgu za sprawcami ujęła sprawców Stanisława Celmera, lat 26, górnika, zam. ul. Żydowska 9 i Eugeniusza Lechniaka, lat 15 — bez zawodu, zam. ul. Droga Urbanowska 1, oraz pasera Kazimierza Janickiego, lat 21, zam. ul. Chwaliszewo 71. Wymienionym część łupu odebrano, osadzając ich w areszcie.

Przytrzymani złodzieje. W dniu 2 grudnia 1937 r. na szkodę Z. F. nieznana sprawczyni skradła 40 zł gotówki. W wyniku dochodzeń policja ujawniła sprawczynię kradzieży Annę Bzdziel (ul. Strumykowa 36), której pieniądze odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Annę Bzdziel odstawiono do władz sądowych.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś operetka „Domek trzech dziewcząt" z muzyką Franc. Schuberta. Ceny popularne. Dyryguje kapelm. Wiktor Buchwald. W środę opera „Afrykanka" G. Meyerbeera. W czwartek poraz trzeci operetka „Lizystrata".

— **Teatrzyk lalek „Kuku".** Dziś o godz. 17 i 20 nastąpi dwukrotne powtórzenie „Jasełek" w inscenizacji Bol. Rosińskiego z dodatkami polityczno satyrycznych intermediów prof. Szczerbowskiego i Drewicza.

Kalendarzyk zebrań

Wtorek

Godz. 15,00 Zw. Urzędników Kolejowych w sali przy ul. Marsz. Focha 62.
Godz. 18,00 Tow. Muzyczne Kolejarzy w kasynie przy ul. Roboczej 4.
Godz. 19,00 Stow. Techników, Wydział Budown. w lokalu przy św. Marcinie 21, m. 14.
Godz. 19,00 Koło V/3 LOPP w szkole na Osiedlu
Godz. 19,00 Koło XII/6 — Sołacz - Dwór.
Godz. 19,30 Koło Tow. Rękodzielników w sali Pl. Kolegiacki 4.
Godz. 20,00 Tow. Miłośników Akw. i Terrariów w sali przy ul. Mielżyńskiego 26/27.

Środa

Godz. 19,00 Koło V/2 LOPP w 19 Szkole Powsz, ul. Bydgoska.
Godz. 19.00 Koło VIII/8 w 35 Szkole Powsz. ul. Słowackiego
Godz 19,00 Koło II/3 w 36 Szk Powsz.

Ku rozwadze organizacjom społecznym

Wśród rozlicznych zagadnień dnia dzisiejszego i jutrzejszego staje przed społeczeństwem jedno, najbezpośredniej narzucające się świadomości zagadnienie: człowiek bez pracy.

Nad każdym dalej sięgającym zamysłem, nad każdym obliczeniem polskiej energii zbiorowej — ciąży fatalne memento, że od żywej siły społecznej musi się odjąć wielo tysięczną rzeszę, całkowicie bierną i nie zdolną do podjęcia żadnego innego zawołania poza jednym — pracy i chleba.

Żadne słowa, żadne hasła nie trafią tam gdzie trzeba, jeżeli w locie zderzą się z postacią głodnego, bezrobotnego. Upadną mu u nóg. Nie podniesie ich on, ani nie podniesie nikt inny, bo musiałby przy tym spojrzeć w jego oczy, a spojrzawszy, nie widzieć, nie chcieć już widzieć nic więcej.

Podniesione do czynu ramię społeczeństwa ściąga ku dołowi ciężar niemocy. Waży tyle ile setek tysięcy jednostek pełnych energii — staje poza nawiasem wszelkiej wiary w społeczeństwo.

W przeciągu długich, zimowych miesięcy, zepchnięta na dno nędzy rzesza bezrobotnych obniża co najmniej o jeden stopień całą budowę społeczną. Działa tu takie samo prawo fizyczne, jak przy zajmowaniu próżni ku górze — lecz działa odwrotnie: próżnia utworzona na dole ściąga ku sobie wszystkie inne cząstki.

W rezultacie — rok rocznie każdy czyn społeczny skazany jest na mozolne dźwiganie się z przytłaczających go obciążeń, spóźniających już nie tylko postęp naprzód, ale wogóle nie dopuszczający do startu

Kwestia pomocy bezrobotnym, znajdującym się zimą poza marginesem jakichkolwiek możliwości wegetacyjnych — musi być załatwiona raz na zawsze.

Chociażby dlatego, że są inne problemy, ważniejsze od niej. Nie możliwe jest przedsięwzięcie żadnych większych poczynań na miarę istotnych celów dziejowych, dopóki co roku przez parę miesięcy trzeba będzie zatrzymywać nieledwie całą uwagę opinii publicznej na jednym zadaniu — pomocy zimowej.

Dopóki stale, lecz wolno postępująca poprawa sytuacji gospodarczej nie pozwoli na rzeczywiste załatwienie tej kwestii, przez jej usunięcie, dotąd pozostaje tylko jedno rozwiązanie. Jest nim włączenie akcji pomocy zimowej do myślenia społecznego, w taki sposób, aby stała się ona naturalnym obowiązkiem życia zbiorowego.

Dopóki ofiarność na pomoc zimową nie stanie się probierzem indywidualnego światopoglądu, jak nim jest etyka życia codziennego, dopóty musi być przedmiotem wychowania społecznego. Żadne z ugupowań społecznych i politycznych nie może tej powinności ominąć. Zagadnienie dziś odsunięte na plan dalszy, powróci jutro, jako kłoda rzucona pod nogi.

Więc lepiej w tym roku kwetię udziału w pomocy zimowej potraktować jako sprawę nie tylko najdotkliwszą ale i najważnjejszą; po to, aby z nią w przyszłości skończyć i pójść dalej.

K-ski.

Akcja pomocy zimowej w grudniu w wojew. warszawskim

Komitet wojewódzki warszawski Pomocy Zimowej prowadzi ożywioną akcję na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym. Pomimo, iż w województwie warszawskim są powiaty klęskowe wobec nieurodzaju zbóż i braku paszy — tem niemniej zbiórka ziemniaków postępuje nadal i dała dotychczas około 3500 ton; rozdysponowano na grudzień węgla 1.700 ton, mieszanki kawowo-cukrowej 15.000 kg. (300 skrzyń) i mąki — 100 ton. Na terenie województwa korzystało z akcji pomocy: osób samotnych 3112 i żywicieli rodzin 25115, dożywiano dzieci 54117. Zbiórka pieniężna przeprowadzona w grudniu dotychczas dała w przybliżeniu w woj. warszawskim 18.500 zł. wobec czego województwo warszawskie co do wyników zbiórki pieniężnej stoi na czwartym miejscu.

Harce saneczkarzy na Szpetalu

Codziennie na Szpetalu Dolnym można spotkać saneczkarzy, którzy, nie bacząc na przechodniów ani na pojazdy, w szalonym tempie zjeżdżają ze stromych wzgórz szpetalskich. Nikt na to nie zwraca uwagi.

Jak słychać, było już b. wiele wypadków. Ostatnio notujemy fakt najechania saneczkarzy na 6-cio letnią dziewczkę Danusię Małkiewicz, która przy najechaniu na ul. Lipnowskiej doznała powikłanego złamania nóżki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku umieszczono na kuracji w szpitalu Św. Antoniego.

Ns szpetalskich saneczkarzy należy zwrócić baczną uwagę. Chodzi tu o życie naszych najmłodszych. Władze, a przede wszystkim rodzice, winni dołożyć wszelkich starań, aby harce saneczkarzy szpetalskich ukrócić przez wyznaczenie nadających się do saneczkowania torów, a w razie przekroczenia, pociąganie winnych do surowej odpowiedzialności administracyjnej lub też sądowej.

Karnawałowa bomba śmiechu we Włocławku „On i jego sobowtór"

W czwartek, dnia 13 b. m. o godz. 20.30 w sali kino-teatru „Słońce" Teatr Ziemi Pomorskiej daje karnawałową bombę śmiechu, graną w Toruniu od nocy sylwestrowej w niespotykanym wielkim powodzeniem p. t. „On i jego sobowtór". Farsa ta — to dwie godziny karkołomnych sytuacyj, niefrasobliwego humoru i kapitalnych „powiedzonek".

Udział bierze niemal cały zespół.

Reżyseria p. Piekarskiego.

Bilety wcześniej prosimy nabywać w biurze „Orbis".

Idziemy na wieczór taneczny K. P. W.

W dniu 15 stycznia b.r, o godz. 21-ej Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Ognisko Włocławek, urządza w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan, ul. Kościuszki, **doroczny wieczór taneczny.**

Przy lampce wina, pół czarnej i upojnych tańcach każdy miło spędzi tę noc karnawałową.

Wstęp dla członków i zaproszonych gości zł 1.50.

Z sali sądowej

Mordercy staruszki aa Grzywnie na ławie oskarżonych

Onegdaj rozpoczął się w Wydziale Zamiejscowym Sądu Okręgowego we Włocławku procesów braci Czekalskich, mieszkańców przedm. Grzywna, oskarżonych o zabójstwo staruszki żebraczki Gołdynowej.

Do sprawy wezwano 35 świadków.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd w składzie: przewodniczący wprezes Paczoski w asystencji sędziów Makowieckiego i Miodusewskiego skazał **Władysława Czekalskiego na 15 lat więzienia, Józefa Czekalskiego na lat 10, pozbawiając ich praw na lat 5.**

Sygnatura: Km. I. 1099/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku I-go rewiru Zdzisław Tomaszewski, mający kancelarię we Włocławku, ul. Plac Wolności Nr 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 stycznia 1938 r. o godz. 10 rano we Włocławku, ul. Karnkowskiego № 30/32 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Gutowskiego składających się z 3 wozów meblowych przewozowych, krytych na resorach, wyściełanych wewnątrz w stanie używalności oszacowanych na łączną sumę zł. 3000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: Z. Tomaszewski.

Włocławek, dnia 10 stycznia 1937 r.

Z żałobnej karty ś. p. August Wierszke

Dnia 8 stycznia b. r. zmarł w Tyminie ś. p. August Wierszke, obywatel, przeżywszy lat 66.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 14 30.

Ofiaruj na pomoc zimową wszystko, co ci zbędzie — prócz frazesów.

Świat pracy na F. O. N.

W patriotycznym wyścigu dozbrajania naszej Armii, wzięli ostatnio czynny udział Robotnicy Fabryki Narzędzi Chirurgicznych Alfons Mann, Sp. Akc. w Warszawie, deklarując na rzecz Funduszu Obrony Narodowej 2000 godzin roboczych.

Hallo! Hallo! Grzeczne dzieci!

Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia operetkę dla młodzieży i starszych „Leśniczanka Basia u króla Stasia"

Nie tylko młodzież, dzieci, ale i dorośli spędzą mile czas na przedstawieniu bajki-operetki p.t. „Leśniczanka Basia u króla Stasia", dawanej przez Teatr Ziemi Pomorskiej we Włocławku, w sali kinoteatru „Słońce", w czwartek, dnia 14 b.m. o godz. 16-ej.

Przepiękne melodie, barwny balet, niezwykle ciekawe libretto — miły śpiew Basi i chórów oraz jej niezwykłe przygody wraz z Golibródką — wywołają zachwyt nie nie tylko młodzieży ale i starszych.

Wszyscy bez względu na wiek powinni pośpieszyć na przedstawienie tej uroczej bajki-operetki.

Bilety wcześniej prosimy nabywać w biurze „Orbis".

PRZETARG.

Ubezpieczalnia Społeczna we Włocławku podaje do wiadomości, że w Nr. 5 Monitora Polskiego z dnia 8.I.1938 ogłosiła przetarg na wykonanie robót kowalsko-ślusarskich w gmachu Ubezpieczalni przy ul. Kilińskiego № 16 we Włocławku.

Dziś w „Corso" arcyszlagier Metro G. M. 1938 r.

„ŻYCIE ULICY" z Luizą Reiner i Spencerem Tracy

Dzisiejsza premiera w „Corso" przynosi nam rewelacyjny szlagier Metro G. M. p.t. „Życie ulicy". Zwracamy uwagę na troskliweść dyr. kina „Corso" w doborze swoich programów czego dowodem jest sprowadzenie bezpośrednio po Warszawie tak wspaniałego filmu. Dla orientacji podajemy, że codziennie — od dnia premiery w warszawskim kinie „Europa", publiczność — na każdym seansie, oklaskuje, śmieje się i płacze porzucając dotychczas zawsze spotykaną maskę zblazowania.

Głównym atutem tego wspaniałego filmu jest bezwzględnie jego niezwykła obsada — boska Luiza Reiner bohaterka „Ziemi Błogosławionej" i przewspaniały Spencer Tracy bohater filmu „Jestem niewinny", „San Francisco" i innych oraz Charles Grapevin (ojciec z „Ziemi Błogosławionej") i dawno niewidziany Victor Varconi A teraz następuje rewelacja, w filmie walczą ż wrogami społeczeństwa całe zespoły słynnych bokserów m. in. Dempsey, Tuney, Jefferys, Bradock, Resenblum i w. innych, te sceny są majstersztykiem reżyserskim.

Film zrealizował wielki Frank Borzage.

Wzruszenie, emocje, napiękniejsze i najmocniejsze wrażenia da wszystkim piękny film p.t. „Życie ulicy".

Program uzupełni kolorówka p.t. „Nieudana wizyta", 2) „Trzy fortece" i 3) ciekawy tygodnik P.A.T.'a.

Wobec walorów artystycznych dla młodzieży dozwolone. Cały kulturalny Włocławek ma prawdziwą ucztę artystyczną w „Corso"!

Redaktor: Walerian Gliniecki. Zakł. Graf. p. f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek. Przedmiejska 20 Telefon 11-00. Wydawca: Stefan Piotrowski.